FILM

BOHDAN EJMONT ODTWARZA POSTAĆ BRONKA KRUKA, JEDNEGO Z GŁÓWNYCH BOHATERÓW FILMU **ZAŁOGA.** JEST TO PIERWSZA WIĘKSZA ROLA FILMOWA TEGO MŁODEGO UTALENTOWANEGO AKTORA

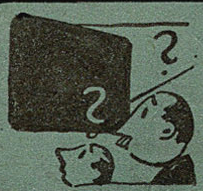

W NUMERZE: O NIEKTÓRYCH Z TYSIĄCA (felieton) ● K. H. BUSCH PISZE Z BERLINA (koresp. własna) ● DZIEŁO WITA STWOSZA NA EKRANIE ● AKTORZY „ZAŁOGI" ● JESZCZE STRASZY WE WROCŁAWIU (– „ŚPIEWAK NIEZNANY")

NR 5 (166) ● 3 LUTEGO 1952 ● ROK VII ● CENA 1 ZŁ

Fot. W. Urbanowicz

PKF 5/52

W PORONINIE. W okresie Dni Leninowskich wycieczki odwiedzają Muzeum w Poroninie. (zdj. S. Sprudin, W. Janik).

ŁÓDŹ OTRZYMAŁA WODĘ — dla zaniedbanych w czasach rządów kapitalistycznych dzielnic robotniczych (zdj. Z. Sokalik, W. Leśniewicz).

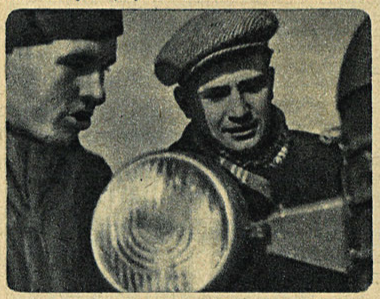

100.000 KM BEZ REMONTU przejechali kierowcy PAP Wł. Pieróg i St. Krupa (zdj. W. Janik).

ZE ŚWIATA

DOBRODZIEJSTWA PLANU MARSHALLA. Tak mieszkają robotnicy włoscy w Rzymie (Włochy).

POZOSTAŁE TEMATY KRONIKI

- JUNACY W STOCZNI (zdj. M. Wiesiołek).
- HARNASIE (zdj. S. Fuchs, L. Zajączkowski).
- DROGA DO ŚWIATŁA (zdj. M. Wiesiołek).
- MARMUR I GRANIT DLA MOSKWY (ZSRR)

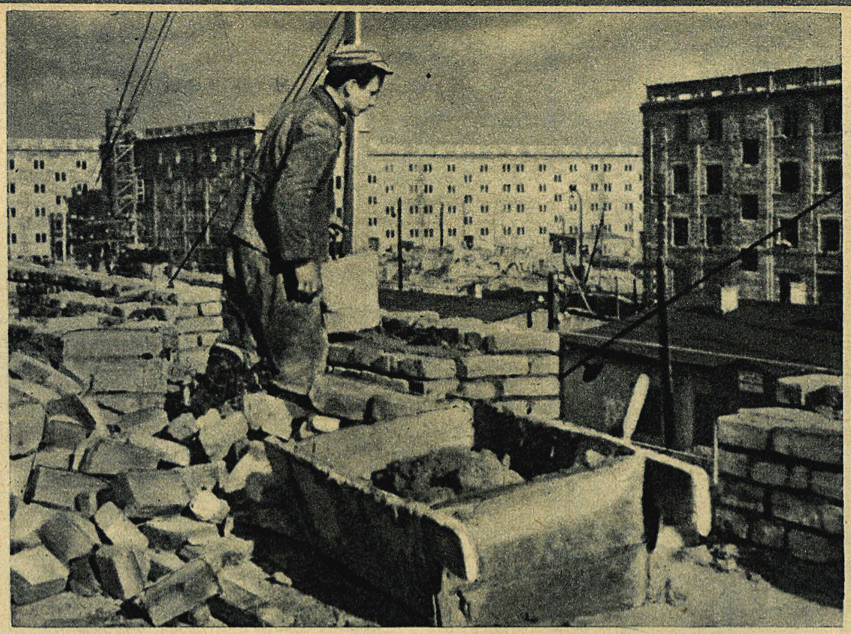

FILM O NOWEJ HUCIE

Wszedł na nasze ekrany nowy krótkometrażowy film dokumentalny pt. **Kierunek Nowa Huta**, opowiadający o ludziach tego najmłodszego polskiego miasta, o ich życiu i wytężonej pracy nad budową potężnej inwestycji przemysłowej Planu 6-letniego. Film ma charakter chwytanego „na gorąco" reportażu, jak gdyby migawek spiętych klamrą 24 godzin. Scenariusz i tekst komentarza napisał A. Międzyrzecki, reżyserował A. Munk, zdjęcia wykonali J. Chluski i R. Kropat, muzykę skomponował T. Baird.

W SZCZECIŃSKIM PAŁACU MŁODZIEŻY

Przy Pałacu Młodzieży w Szczecinie istnieje gabinet kino-fototechniczny, w którym gospodaruje młodzież zorganizowana w produkcyjnym kole filmowym. Działający poprzednio na terenie Szczecina klub filmowy włączony został do koła filmowego Pałacu Młodzieży.

Wśród urządzeń gabinetu kino-fototechnicznego znajduje się m. in. pracownia fotograficzna i 16 mm projektor filmowy, który młodzi miłośnicy filmu sami obsługują.

Na zdjęciu wykonanym przez członków koła widzimy, jak młodzież zapoznaje się w gabinecie z konstrukcją swego projektora.

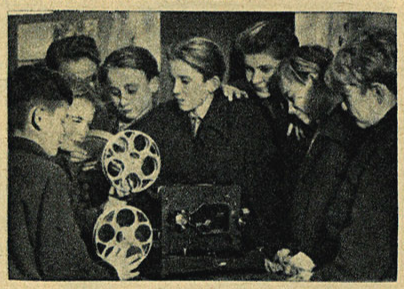

Przykład pomocy

Na zaproszenie kinematografii polskiej przybył do nas czołowy kompozytor radziecki Dymitr Kabalewski, znawca zagadnień muzyki filmowej, autor ilustracji muzycznych m. in. do filmów *Musorgski* i *Antoni Iwanowicz gniewa się*.

Znakomity kompozytor przybył do Polski, aby przekonsultować materiał muzyczny do realizowanego filmu o generale Karolu Świerczewskim. Podczas swego pobytu w Polsce odbył szereg rozmów z naszymi czołowymi kompozytorami i filmowcami oraz zapoznał się z pracą łódzkiego atelier Wytwórni Filmów Fabularnych.

LUDZIE FILMU

EUGENIUSZ GIELBA kierownik zdjęć (pracował przy produkcji 50-ciu filmów polskich).

rys J. Żebrowski

Zagadka: Małe, ciemne, zimne
ryczy i mruga, Co to jest?

O niektórych z tysiąca

W nrze 2 „Nowej Kultury" przeczytałem interesujący reportaż o spółdzielni produkcyjnej w Łazowej w Lubelskiem.

Reportaż nosi tytuł: „Kwitnące odłogi". Ten tytuł bardzo trafnie ujmuje istotę tego, co dokonało się w Łazowej w ciągu zaledwie 2 lat. Bo gdy latem 1949 r. na miejsce, gdzie dziś wznoszą się liczne domki spółdzielni, przyszło kilku ludzi, wokoło jak okiem sięgnąć rozciągały się odłogi. Dzięki wysiłkowi przybyłej z różnych stron młodzieży wiejskiej powstała tu spółdzielnia produkcyjna, która dziś naprawdę kwitnie i przoduje — może poszczycić się godnymi podziwu osiągnięciami.

Co to ma wspólnego z kinem?

A ma. Bo budowniczowie spółdzielni chcą czasem po pracy pójść do kina. Czy im ktoś broni? Nie — ale posłuchajcie:

„Czasem organizuje się wspólne wyjazdy do kina w Lubyczy, ale niewiele z tego pożytku. Z reguły kopie filmu są tak zużyte, że niewiele widać z obrazu, a napisy w ogóle są nieczytelne. Skarżą się zresztą wszyscy, że nawet przy dobrej kopii nie mogą nadążyć czytać..."

Przeczytałem te zdania kilka razy. Każde z nich daje dużo do myślenia. Bo każde z nich to problem.

Powstanie i osiągnięcia spółdzielni w Łazowej są niewątpliwie zjawiskami typowymi w dzisiejszej Polsce. Ale nie chcemy, by skargi jej mieszkańców dotyczące kina były także zjawiskiem typowym. I dlatego warto zastanowić się nad następującymi sprawami:

*

I. Dlaczego mieszkańcy Łazowej muszą urządzać wycieczki do kina? Jeżeli ich spółdzielnia jest za mała, by była objęta siecią stałych kin wiejskich, to niewątpliwie swą wydajną, pełną samozaparcia pracą zasłużyli na to, by co jakiś czas odwiedziło ich kino objazdowe. Mają światło, mają radiowęzeł, bibliotekę. Czekają na kino. Kino powinno do nich przyjechać!

Wniosek ogólny: w miarę rozszerzania się sieci stałych kin wiejskich, kina objazdowe docierać powinny do wszystkich pozostałych miejscowości, wsi, osad, a przede wszystkim do wiejskich spółdzielni produkcyjnych.

Na EKRANIE

II. Zużyte kopie filmu. Skarży się na to wielu wiejskich widzów. Chcą chodzić do kina, ale cóż, jak na ekranie nie wiele widać, a napis jest nieczytelny. To nikogo nie zachęca do oglądania filmów.

Wniosek: nie powinno się lekceważyć widza wiejskiego. Jest to widz, którego film dopiero zaczyna sobie w Polsce zdobywać. Złe kopie niweczą sens całej akcji rozwoju wiejskich kin już na samym jej wstępie, świadczą o niedbalstwie niektórych okręgowych ekspozytur Centrali Wynajmu Filmów.

III. Widz wiejski nie może nadążyć z czytaniem napisów. I na to jest rada. Na wieś trzeba wysyłać przede wszystkim filmy polskie lub zagraniczne dubbingowane. Dubbing ułatwi widzowi wiejskiemu oglądanie filmów bez konieczności żmudnego czytania i tak nie zawsze czytelnych napisów.

Wniosek natury bardziej ogólnej: filmy dubbingowane dla wsi, filmy z napisami dla miast. *)

*

Zamiana filmów z napisami na filmy dubbingowane okaże się jednak zamianą siekierki na kijek, gdy w kinach wiejskich nie polepszy się jakość reprodukowanego z taśmy dźwięku — to znaczy, gdy nie będzie zrozumiałe każde słowo dialogu padające z ekranu. Kto był obecny na projekcji w wąskotaśmowym kinie wiejskim, wie, że sprawa ta wygląda katastrofalnie. Niejednokrotnie zdarzało się, że całe fragmenty filmu *Czarci Żleb* pozostawały niezrozumiałe, bo Alina Janowska rozmawiała z Tadeuszem Schmidtem narzeczem szczepu Mniam-Mniam, a dialog przemytników żywo przypominał przetaczanie pustych beczek po kamiennych schodach.

Widz wiejski jest nowym widzem kinowym i tak, jak każdy nowicjusz, jest jeszcze nieśmiały. Dlatego sam jeszcze rzadko się skarży i upomina o swoje prawa. Czynimy to dziś za niego. Bo nie chcemy, by nie skarżąc się — zaczął omijać kino. I by na podaną wyżej zagadkę odpowiadano bez namysłu: kino wiejskie.

Z. P.

P. S.

Tylko ze względu na łagodną zimę nie poruszamy sprawy opalania pomieszczeń, w których na wsi odbywają się seanse kinowe — chociaż z terenu otrzymujemy sygnały S.O.S. (= Sprawa Opału Szwankuje).

---

*) Wiemy np., że publiczność miejska w znacznej części woli oglądać filmy radzieckie w wersji oryginalnej. Nie odbierajmy milionom widzów, którzy znają język rosyjski lub uczą się go, satysfakcji korzystania ze zdobytej wiedzy.

Łatki

DLACZEGO...

...w warszawskim kinie „Atlantic" jakość aparatury dźwiękowej jest odwrotnie proporcjonalna do wielkości sali? Widzowie ostatnich rzędów mają wrażenie, że oglądają nieme filmy.

*

...niektóre kina nie przestrzegają przepisów i sprzedają bilety młodzieży w wieku szkolnym na filmy dozwolone od lat 18 lub 16?

*

Jeszcze w marcu ub. r. **Film** i pisma codzienne podały wiadomość, że na wniosek racjonalizatora E. Aleksandrowicza, bileterzy kin warszawskich będą nosili numerki na mundurach. Ciekawi jesteśmy, dlaczego **Okręgowa Dyrekcja Kin w Warszawie** do dziś nie wprowadziła tego pomysłu w życie.

redaktor Pziełka

KINO AKTUALNOŚCI

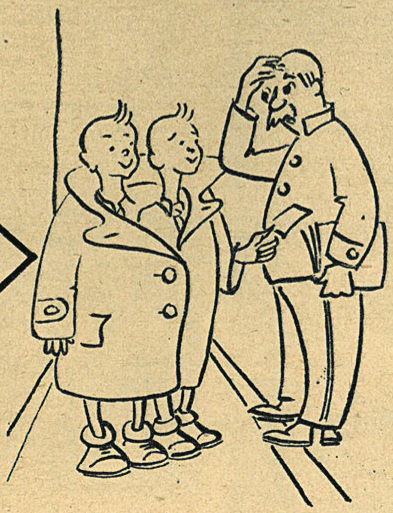

– „MY, PROSZĘ PANA, MAMY LAT OSIEMNAŚCIE!"

rys. W. Szulc

POLONICA

Znakomity aktor radziecki Borys Czirkow przebywał niedawno w Polsce i ogłosił na łamach „Sowietskoje Iskusstwo" artykuł, w którym dzieli się ze społeczeństwem radzieckim swoimi wrażeniami z podróży do Polski i Finlandii. Najciekawsze fragmenty z tego artykułu opublikujemy w naszym piśmie w dziale „Co piszą inni".

*

Ilustrowany miesięcznik filmowy wychodzący w NRD „Neue Filmwelt" umieścił w pierwszym tegorocznym numerze duży artykuł o realizacji polskiego filmu *Opowieść o młodym Chopinie*. Artykuł został zilustrowany projektami kostiumów do tego obrazu Teresy Roszkowskiej.

*

26 stycznia br. odbył się w Paryżu pokaz polskiego filmu **Warszawska premiera**. Postępowy tygodnik „L'Ecran Français" zamieścił w n-rze 340 zapowiedź pokazu i fotos Niny Andrycz w roli p. Calergis.

*

W tym samym numerze „L'Ecran Français" Sacha Vierny, członek delegacji francuskiej, która w ubiegłym roku zwiedziła Polskę, opublikował reportaż z kin warszawskich i wywiad z Wandą Jakubowską.

MŁODA ZAŁOGA

MŁOD/Y, — ~ /ZIEŻ, — ~ /ZIEŻOWY, — ~ /ZIEŃCZY = słowa używane w języku potocznym i literackim, niezbędnie potrzebne, gdy mówi się o nowym polskim filmie *Załoga*.

Z zagadnieniem młodzieży w filmach polskich spotykamy się nie po raz pierwszy. Ale żaden z nich nie był tak na wskroś przeniknięty młodością, jak *Załoga*. Od pierwszej chwili gdy zrodził się pomysł filmu, młodzież zawładnęła nim niepodzielnie. Młodzież jest bohaterem filmu, młodzież swą dyskusją pomagała autorowi zbudować prawdę o jej życiu, wreszcie młodzież — aktorska młodzież — ożywiła postaci stworzone przez autora scenariusza, J. Rojewskiego. Kinematografia polska nie obawia się nowych twarzy na ekranie. Trzeba przyznać, że ma wyjątkowo szczęśliwą rękę. Wielu utalentowanych i lubianych aktorów zdobyło aktorskie szlify przed obiektywem kamery filmowej: — Śląska i Krasnodębska, Schmidt i Skowroński. W *Załodze* obok starych znajomych spotykamy pokaźny zastęp nowych aktorów filmowych. Niektórzy przyszli z teatru, inni prosto ze szkoły teatralnej.

1

2

3

4

5

6

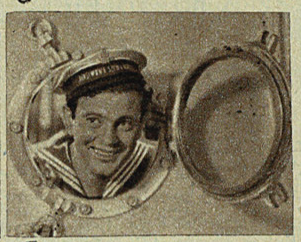

7

8

9

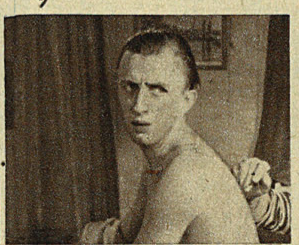

10

1. **Zbigniew Skowroński** nie wychodząc z roli komendanta Michalskiego, protestuje przez mikrofon: „Dlaczego ode mnie zaczynacie? Nie jestem przecież młody. Gram już od wielu lat w filmie i na scenie w teatrze wrocławskim. Proszę mnie wykreślić z tej listy i zająć się innymi... młodszymi".

2. **Tadeusz Łomnicki** grający Józka Wietechę — też pragnie zaliczyć się do starszej gwardii aktorskiej. Grał już w trzech filmach, jest obecnie aktorem Teatru Współczesnego w Warszawie i... o czym nie wszyscy wiedzą jest również utalentowanym dramaturgiem. Napisał dwie sztuki teatralne: „Arka Noego" i „Kąkol i pszenica".

3. **Ryszard Piekarski** jest od 3 lat aktorem. Gra w Teatrze Powszechnym w Łodzi. *Załoga* to jego debiut filmowy. Tym cenniejszy, że rozpoczęty główną rolą — Antka Bugaja. Przejął się swoją rolą serdecznie, co znakomicie widać na zdjęciu.

4. **Bohdan Ejmont** skończył niedawno Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. Bronek Kruk jest jego pierwszą kreacją aktorską. W filmie gra rolę pozytywnego bohatera. Obecnie jest aktorem Teatru Polskiego w Warszawie.

5. **Zenon Buczyński** od dawna pragnął grać w filmie. Gra już po raz drugi. Pamiętamy go w roli Funia w *Warszawskiej premierze*. Jako Paweł — największy śpioch pośród załogi, rozśmiesza całą widownię.

6. Zawsze uśmiechnięty **Michał Gazda** ma wyraźne powody do radości. Szkołę teatralną ma już (co prawda od niedawna) za sobą. W filmie już zagrał. Czeka go teraz upragniona praca w teatrze. Czegóż więcej trzeba?

7. **Tadeusz Janczar** jest wprawdzie na zdjęciu nieco smutny, ale to wynika z jego roli. Nauka w Szkole Morskiej nie wchodzi mu do głowy tak dobrze, jak w szkole teatralnej. Gra obecnie w Teatrze Nowej Warszawy i możecie się naocznie przekonać, że potrafi być wesoły.

8. **Wojciech Siemion** też jest wychowankiem PWST w Łodzi. Swoją pierwszą rolę filmową (Tadeusz) zagrał w *Załodze*. Podoba mu się praca w filmie, a na razie gra w teatrze Ateneum rolę Barthelemy'ego w sztuce K. Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii".

9. **Włodzimierz Skoczylas** gra w *Załodze* rolę charakterystyczną. Jeszcze długo koledzy z teatru Ateneum, gdzie obecnie występuje (żołnierz Rigogne w „Pociągu do Marsylii"), będą go pytali o losy wytatuowanej na plecach ośmiornicy.

10. — „Co jest, jak pragnę..." — mówi ...dziesięcioletni **Władysław Walter.** — „Wprawdzie morskie przykazanie głosi: Dzieci naprzód! — ale nie zapominajcie o mnie. Grywało się tu i ówdzie, ale w marynarce jestem młodzik, służę dopiero od roku". Mimo drobnych wątpliwości przedstawiamy zatem bosmana, który czuje się równie młodo, jak cała „wiara", słuchająca jego zabawnych przygód.

To jeszcze nie wszyscy młodzi, którzy grali w filmie. Są wśród nich na pewno przyszli utalentowani aktorzy i wielu przyszłych wilków morskich, obecnie słuchaczy Państwowej Szkoły Morskiej. Wiele trzeba się będzie jeszcze napracować nim się wypłynie na szerokie wody. Na razie trzeba zacząć od mycia pokładu. Sprawnie im to idzie. Jak w balecie.

PRZEGLĄD KULTURALNY

MUZYKA • TEATR • PLASTYKA

KRONIKA

„HARNASIE"

Wystawienie wspaniałego baletu „Harnasie" K. Szymanowskiego jest sukcesem Opery Warszawskiej. Dyrygent Mierzejewski, choreograf Miszczyk, czołowi tancerze — B. Bittnerówna, O. Glinkówna, W. Gruca i Z. Kiliński — zrobili wszystko, aby przedstawienie było doskonałe, najlepsze z dotychczasowych inscenizacji. W „Harnasiach" balet polski osiągnął klasę dawno niespotykaną.

Oto zespół Opery Warszawskiej w karykaturze Żebrowskiego.

Wydarzenia TEATRALNE w rysunkach JULIANA ŻEBROWSKIEGO

M. Mierzejewski

B. Bittnerówna

Z. Kiliński

W. Lewandowski

K. Maciaszczyk

„Pociąg do Marsylii"

Na scenie teatru „Ateneum" w Warszawie grana jest obecnie nowa polska sztuka „Pociąg do Marsylii" Krzysztofa Gruszczyńskiego. Bohaterem tej sztuki jest naród francuski walczący przeciw polityce imperialistycznej swego rządu. Bogato nakreślone charaktery ludzkie w tym przejmującym dramacie są symbolem walczącej Francji. Postacie Francuzów stworzone przez młodego polskiego autora są żywe i realne, pełna wymowy akcja dramatyczna ukazuje obiektywne warunki kształtowania się charakterów i wypadków. André Martin, jego młoda żona, teść — stary Ledoux i żołnierze - komuniści, wszyscy prześladowani we własnym kraju za swoje postępowe, szlachetne przekonania, budzą przeświadczenie, że sprawa w imię której walczą jest słuszna i sprawiedliwa. Dramatyczna prawda o „brudnej" wojnie vietnamskiej, zawarta w trzech aktach tej sztuki, robi na widzu wielkie wrażenie.

Na pytanie przedstawiciela „Filmu", co było bezpośrednim motywem napisania sztuki o tej właśnie treści, młody autor Krzysztof Gruszczyński odpowiedział: — „Bezpośrednią myśl o napisaniu tej sztuki nasunął mi pobyt w Pradze w r. 1950 na kongresie studentów. Naprzeciw mnie przy jednym stole siedzieli przedstawiciele Vietnamu i Francji. Studenci francuscy ściskali serdecznie swoich vietnamskich kolegów, tak samo zresztą jak Amerykanie Koreańczyków. Widząc te wyciągnięte dłonie i braterski uścisk zastanowiłem się, co wobec tego może być powodem, że gdzieś w dalekim Vietnamie — ci sami młodzi ludzie kierują na siebie śmiercionośne lufy karabinów. Chciałem to wyjaśnić, chciałem pokazać wszystkim dlaczego właśnie tak się dzieje —i dlatego napisałem tę sztukę".

Zapytany o projekty na przyszłość Gruszczyński odpowiedział: „Mam ich wiele, lecz na razie nie mogę jeszcze o nich mówić. W każdym razie w moich planach jest miejsce i na nowelę filmową". (L.)

Scena z II aktu sztuki „Pociąg do Marsylii". Od lewej: Michalski, Górkiewicz, Dytrych, Skoczylas, Libner, Siemion, Rogalski.

II OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA PLASTYKI

II Ogólnopolska Wystawa jest półtorarocznym podsumowaniem osiągnięć plastyki polskiej. Nowe formy, nowa treść ugruntowały już sobie byt artystyczny. Dążenia twórców wyjścia z aspołecznych naturalistyczno - formalistycznych tendencji napotykały na przeróżne trudności. W ich pokonaniu największy sukces odnieśli rzeźbiarze, stwarzając doskonałe pozycje, świetne pod względem wykonania, uderzające głęboko ludzkim, prawdziwie realistycznym podejściem do tematu. Taką jest rzeźba J. Pugeta — „Głowa Jaracza", rzeźba M. Wnuka — „Lenin", Więckówny i Duszenki — „Majakowski" i wiele innych.

W grafice, w mistrzowskim cyklu „Bojownicy o wolność i demokrację" — T. Kulisiewicza odnajdujemy te same zalety. W tych wyrazistych, pełnych rysunkach widzimy to, co nazywamy socjalistycznym realizmem. Rysunki te artystycznie odtwarzają tematy bliskie każdemu człowiekowi pracy, są w swej formie i treści symbolem naszej epoki.

„Karol Świerczewski" — Tadeusz Kulisiewicz

Inaczej sprawa wygląda z malarstwem. Z trudnością przezwycięża ono stare nawyki i tendencje dotychczas panujące. Oglądając wiele z wystawionych obrazów odnosi się wrażenie, że zostały one dobrze pomyślane, lecz przy ich wykonaniu zabrakło nowego twórczego podejścia do tematu.

Trudno jest omawiać tutaj wiele ciekawych i dobrych obrazów wystawionych w „Zachęcie", jak „Matka Koreanka" W. Fangora, „Tej broni nikt nie zwycięży" A. Strumiłły, „Oczekiwanie macierzyństwa" Janiny Kraupe, obrazów Sokołowskiego, Studnickiego, Mackiewicza, Pronaszki.

W każdym razie człowiek pracy, oglądając półtoraroczny dorobek plastyki polskiej w salonach „Zachęty" czuje, że treść wystawionych dzieł jest mu bliska i zrozumiała, że sztuka ta powstała dla niego. (L. Sz.)

„Maria Konopnicka" — Anna Pietrowiec.

„Oczekiwanie macierzyństwa" — Janina Kraupe

„Zwykła sprawa" w Berlinie

W Berlinie, na scenie Deutsches Theater odbyła się niedawno premiera sztuki polskiej Adama Tarna „Zwykła sprawa". Projektowane jest wystawienie tej sztuki na scenach teatrów w Lipsku i Pradze.

Szopki krakowskie

Doroczny, dziewiąty z kolei konkurs na najpiękniejsze szopki krakowskie, mający na celu podtrzymanie i ożywienie tego pięknego zwyczaju, odbył się podczas świąt w Krakowie. Jedna z tych szopek wykonana przez murarza z Krowodrzy znajduje się dziś w słynnym muzeum Sergiusza Obrazcowa w Moskwie. Sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. J. Dobrzyckiego przyznał szereg nagród. Dwie pierwsze otrzymali: Zdzisław Dudzik — robotnik z PMT i Wacław Morys— sprzedawca MHD. Dwie szopki zakupiło do swych zbiorów Muzeum Historyczne m. Krakowa.

Nowa sala koncertowa w Warszawie

W połowie lutego zostanie oddana do użytku sala koncertowa w pałacu Ostrogskich, przeznaczonym na siedzibę Towarzystwa im. Chopina. W dniu 22 lutego, z okazji 142 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, odbędzie się w odbudowanej sali uroczysty koncert. W pałacu projektowane są poza tym pomieszczenia na magazyny, archiwum i muzeum. W przyszłym Muzeum Chopinowskim znajdą się zbiory Towarzystwa im. Chopina i Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego.

Konferencja historyków polskich

Od 28 grudnia do 12 stycznia obradowała w Otwocku konferencja historyków przybyłych z całego kraju. Oprócz licznie zgromadzonych uczonych polskich, przybyła delegacja radziecka, której przewodniczył prof. Borys Grekow. Konferencja miała na celu dopomóc w przezwyciężeniu istniejących jeszcze w nauce historii wpływów ideologii burżuazyjnej.

Wystawa „Oświecenia" w Warszawie

W Warszawie została otwarta w Muzeum Narodowym wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce". Na wystawie tej zgromadzony został bogaty materiał ilustrujący nie tylko epokę, ale i społeczne podłoże przełomu intelektualnego „Polski szlacheckiej". Doskonale dobrany, starannie opracowany materiał stanowi nie tylko interesującą lekcję historii, ale jest również cennym wkładem nauki w popularyzację naszych tradycji i kultury.

W FILMIE NIE MA RZECZY NIE

W poprzednim numerze pisaliśmy o użyciu makiet do zdjęć kombinowanych, obecnie zamieszczamy przykłady uzyskiwania zamierzonych efektów filmowych za pomocą złudzeń perspektywicznych.

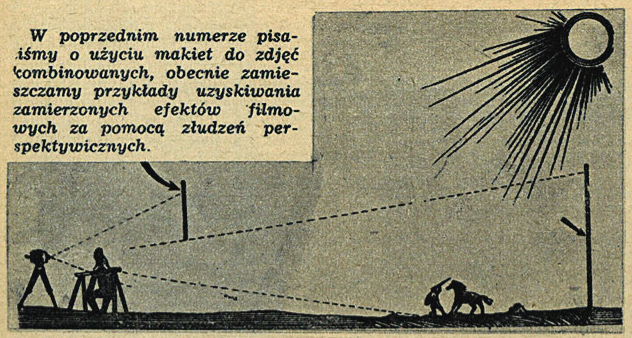

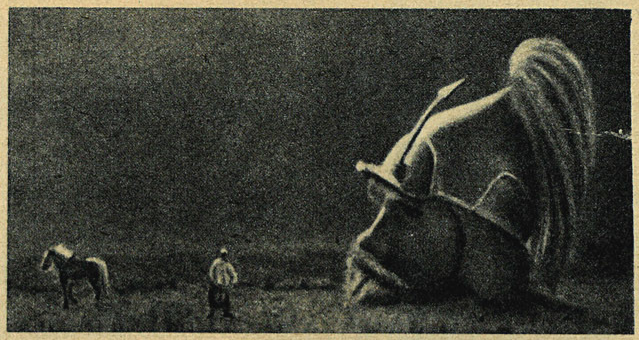

W filmie „Ruslan i Ludmiła" zrealizowanym w/g słynnej baśni Puszkina mamy doskonale odtworzoną scenę walki bohatera z „Głową". Zastosowano tu metodę perspektywicznej zbieżności. Na rysunku (z lewej) mamy schemat przebiegu zdjęć. Aktor grający „Głowę" umieszczony blisko aparatu, ukryty jest pod rusztowaniem, wystaje tylko głowa. Ruslan wraz z koniem znajdują się 25 m. od obiektywu. W głębi — tło z namalowanym „pochmurnym niebem". Część górna „nieba" umieszczona jest bliżej kamery, co pozwala ograniczyć do minimum rozmiar tylnej dekoracji.

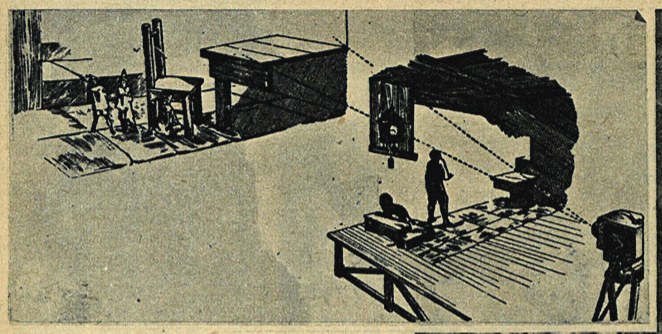

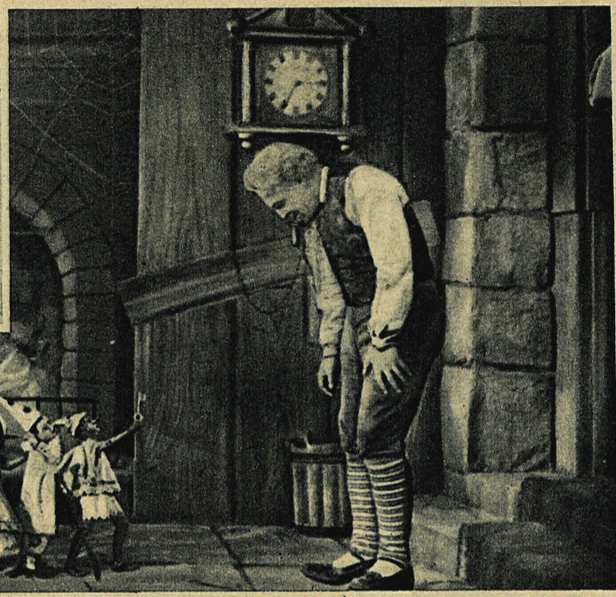

Na podobnej zasadzie wykonano wiele zdjęć do filmowej bajki „Złoty kluczyk". Oto (z prawej) aktorzy odtwarzający postacie lalek znajdują się znacznie dalej od obiektywu niż postać „normalnych" wymiarów. Na rysunku (powyżej) odsłania się tajemnica zdjęcia: aktorzy grający lalki stoją w głębi w otoczeniu fragmentów mebli i części izby wykonanych w odpowiednim powiększeniu.

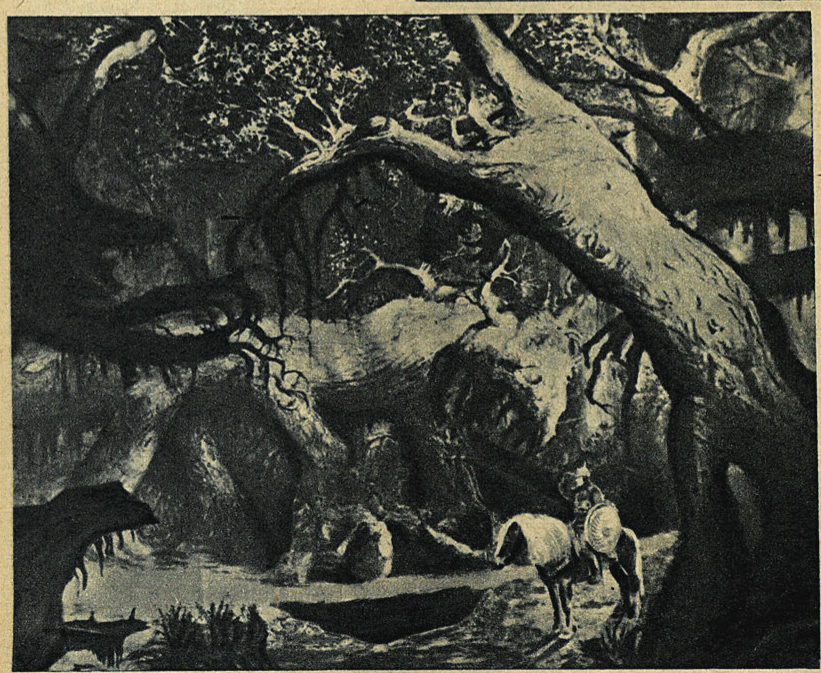

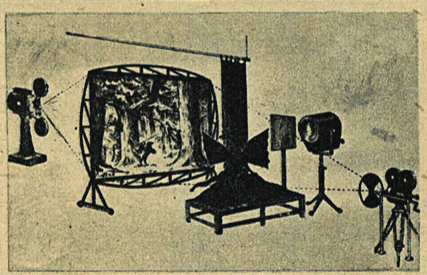

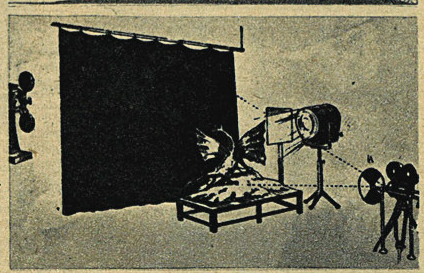

Walkę Ruslana ze smokiem sfilmowano w inny sposób. Początkowo nakręcono w dekoracjach o normalnych wymiarach walkę rycerza z wyimaginowanym przeciwnikiem. Zdjęcia te wyświetlano potem na ekran, przed którym ustawiono kukłę wyobrażającą smoka. Tok zdjęć był następujący (rysunki z prawej): obraz z ekranu pada na taśmę filmową w kamerze, kukła smoka nieoświetlona daje na zdjęciu czarną sylwetę (rys. środkowy). Teraz, bez przesunięcia taśmy w aparacie zdjęciowym, eksponuje się zdjęcie po raz drugi: ekran przesłania się czarną zasłoną a oświetla „smoka". I tak klatka po klatce, pojedyńczo, zmieniając stopniowo pozycję smoka odpowiednio do ruchów rycerza na ekranie — powstaje na taśmie gigantyczny bój z potworem.

MOŻLIWYCH (2)

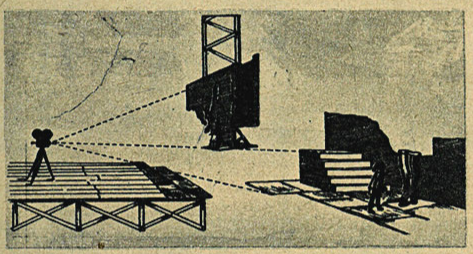

Scena z filmu „Złoty kluczyk". Aktor grający lalkę, znajdujący się znacznie dalej od kamery niż postać „dorosła", ma przejść przed nogami drugiego aktora. Rysunek niżej objaśnia sposób w jaki tego dokonano: aktor „dorosły" ukląkł na wystającej półce, zaś w głębi ustawiono „jego" nogi wykonane w dużym powiększeniu. Na ekranie tułów aktora połączył się z „nogami", przed którymi mógł swobodnie spacerować mały Buratino.

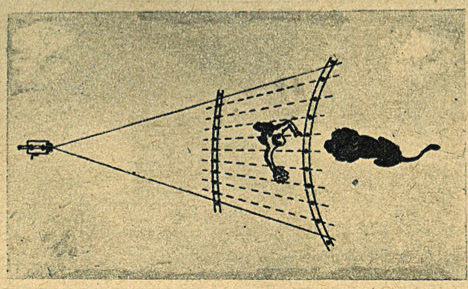

Mrożąca w żyłach krew scena z filmu „Cyrk". Jeden z bohaterów znalazł się przypadkowo w klatce z lwem. W czasie zdjęć (rys.) wyglądało to nieco inaczej: aktora od lwa oddzielały kraty, które były tak rozmieszczone, że widok ich zasłaniały zewnętrzne pręty klatki. Przez to uzyskano efekt, jakoby lew z człowiekiem znajdowali się razem wewnątrz jednej klatki.

Opracował J. ZEN

DYSKUTUJĄC NA KONKRETNYCH PRZYKŁADACH

Nie potrzeba wywalać drzwi, które od dawna winny być otwarte: film dokumentalny w ŻADNEJ DZIEDZINIE nie może dzisiaj zadowolić się rejestrowaniem faktów. Powinien nam przedstawiać zagadnienie możliwie wyodrębnione, możliwie zwarte, w sposób interesujący i wzruszający.

Nie znaczy to, aby należało rezygnować z dokumentacji wydarzeń „na gorąco". Gdyby nasi operatorzy i reżyserzy z czołówki filmowej Wojska Polskiego nie zdjęli walk pod Kołobrzegiem, nigdy nie moglibyśmy oglądać tego pięknego filmu. Był on jednak piękny i wzruszający nie tylko ze względu na autentyzm zdjęć, lecz również dlatego, że te zdjęcia zostały emocjonalnie rozmieszczone, że z luźnych, najczęściej przypadkowo uchwyconych zdjęć zmontowano film, który wzruszał każdego widza na widowni. Przyczynił się do tego także krótki, trafny, nie szafujący wielkimi słowami komentarz. (Błędem wielu późniejszych filmów polskich jest rzekomo literacki, w rzeczywistości rozwlekły i nudny, mówiony tekst. Zły komentarz: „Idą owce..." — wtedy, gdy istotnie szły owce — bardzo zaszkodził dobremu filmowi, jakim był *Wielki redyk*).

Wbrew temu — czego mogliśmy oczekiwać — droga dokumentalnego filmu polskiego po wojnie nie jest wcale drogą wzwyż. Przeciwnie. Widzimy na tej drodze bardzo dobre filmy i równocześnie złe. Niektóre filmy wyjątkowej wartości idą jakimś bocznym torem (myślę o znakomitych filmach przyrodniczych o wyleganiu się piskląt i innych, które pod względem wysiłku twórczego i fotografii nie miały sobie równych), podczas gdy inne „worki tematyczne" ukazują się wraz z kroniką niemal na wszystkich ekranach i nudzą cierpliwą publiczność. Niedawno widzieliśmy dwa takie filmy, w których — od Jezior Mazurskich do Mickiewicza i od Żerania do lemiesza — było mniej więcej wszystko z wyjątkiem sensu. Tego rodzaju zestaw starych kronik, dawnych filmów dokumentalnych bardziej utalentowanych autorów, wycinków z filmów fabularnych i zdjęć archiwalnych — nie jest żadnym filmem dokumentalnym i przynosi twórcom więcej zażenowania niż zaszczytu.

Taki film może być wartościowy tylko w warunkach wyjątkowych, przy znakomitym zespole realizatorskim i najbardziej precyzyjnej koncepcji. Nie można tego w żadnym wypadku powiedzieć o filmie, który miał rzekomo upamiętnić pierwszy kongres nauki polskiej, a w rzeczywistości omal że go ośmieszył.

Jerzy Bossak, jako trzy dobre filmy polskie, wymienił: **Powódź**, **Wielki redyk** i **Szeroką drogę**. Słusznie odpowiedział na to reż. Cękalski, że dwa pierwsze filmy nie obrazują wydarzeń typowych dla epoki budowy socjalizmu w Polsce, zaś **Szeroka droga** „była montażowym rozbudowaniem kroniki, a nie skomponowanym dziełem artystycznym".

Smutne jest to, że dwa pierwsze filmy n i e t y p o w e były artystycznie o wiele mocniejsze. Pierwszy przejmował nie tylko potęgą szalejących żywiołów, ale i s z y b k ą, s p r a w n ą, s k u t e c z n ą pomocą państwa dla dotkniętych klęską powodzi. Był to w y j ą t k o w y film o klęsce żywiołowej, w którym momenty pozytywne, optymistyczne co najmniej równoważyły pierwszą sekwencję tragiczną — a może były nawet lepsze. **Wielki redyk** — jeśli tak można się wyrazić — odznaczał się obecnością owcy — tak, to nie pomyłka w druku. Odznaczał się obecnością żywej istoty, której losy nas interesowały tak, jak interesował nas kapitalny epizod z psem i kotem po drodze.

Jaki błąd popełnili twórcy **Szerokiej drogi**, pozbawiając to zwycięstwo nowej Warszawy podstawowego elementu w metodzie artystycznej realizmu socjalistycznego — pozbawiając je człowieka? Było to o wiele mniej niż PKF, bo PKF nie może mieć ambicji wykończonego dzieła sztuki, a jednak od czasu do czasu widzimy w PKF-ie żywą, plastyczną, przekonywającą sylwetę człowieka. **Szeroka droga** nie przedstawiała architektury uczłowieczonej, nie była dokumentem wewnętrznego piękna nowych ludzi, którzy ją budowali.

Natomiast z dotychczasowych dyskutantów nikt mocno nie podkreślił doskonałości takich filmów, jak **List górnika** i **Częstochowa**. Mimo, że oba te filmy różnią się bardzo zasadniczo stylem, podejściem do tematu, a także i samą koncepcją filmu inscenizacyjno-dokumentalnego — oba t r a f i a j ą do publiczności.

Sądzę, że żadne inne polskie filmy dokumentalne lub inscenizacyjno - dokumentalne nie przemówiły mocniej do widzów od tych dwóch. Są one prawdziwe, życiowe, przekonywające, a przede wszystkim pokazują człowieka. Nie jest to człowiek-sylwetka, zaopatrzony w etykietę 375 proc. normy — ale człowiek żywy, pomysłowy, mający swoje troski, kłopoty, wątpliwości i swą niezachwianą wiarę w przyszłość, która powoduje jego stałą dążność od sukcesu do sukcesu.

Życie robotnika aż do najdalszych szczegółów dawno przestało być szare. Robo'nik, i w coraz większej mierze chłop, mogą i muszą być bohaterami nowego filmu dokumentalnego, tylko niech to nie będą szablony, jak to już widzieliśmy nieraz.

Zupełnie osobny rozdział zajmują filmy dokumentalne pełnometrażowe. Wyznam, że jestem ich przeciwnikiem w zasadzie, chociaż i w tej dziedzinie były nadzwyczaj ciekawe wyjątki. Do nich zaliczam wojenno - dokumentalne filmy radzieckie, stanowiące klasę dla siebie, i biograficzno dokumentalne filmy: **Lenin**, oraz w nieco mniejszym stopniu: **Puszkin**.

Zresztą wszystkie te filmy były niezupełnie pełnometrażowe (ok. 2000 metrów), ale w każdym razie były tak zrealizowane, zmontowane i skomentowane, że interesowały od początku do końca. Znacznie gorzej wypadają pełnometrażowe filmy (nawet barwne) o charakterze geograficzno - naukowym. O wiele lepiej spełniają to samo zadanie krótkie i świetne filmy Sznajderowa.

Po tych uwagach chcę przejść do filmu **Pokój zdobędzie świat**, filmu wyjątkowo trudnego, gdyż nie ma gorszego nieszczęścia w filmie, jak przemówienie NIE NAPISANE I NIE PRZYGOTOWANE SPECJALNIE DLA WARUNKÓW FILMOWYCH. O ile liczne przemówienia w **Wielkim Obywatelu** stale podniecają ciekawość i w wielkiej mierze s t a n o w i ą wartości tego niezwykłego filmu — o tyle przemówienia chwytane żywcem na taśmę filmową na Kongresie Pokoju nie są równie przekonywające, jak te na sali kongresu! A film, jako dzieło sztuki, w żaden sposób nie może o b n i ż a ć wartości ewenementu na światową skalę, ani zresztą żadnego innego.

Podczas gdy wstępna, polityczna i polemiczna część filmu jest wręcz świetna — o tyle po wejściu na salę kongresu autorzy filmu wykazali niezrozumiałą powściągliwość. Powściągliwość tę pochwalił kiedyś Jerzy Toeplitz, pisząc o interwencji obrazów z Korei na tle przemówienia Pak Den Ai. Słusznie stwierdził autor, że ta nagła interwencja wywiera potężne wrażenie na widzu i że, dając tylko j e d e n tego rodzaju motyw w czasie przemówień, autorzy pogłębili wrażenie. Ale to pogłębienie nie rekompensuje długości i rozwlekłości przemówień, które aż proszą się o montaże tego samego gatunku artystycznego i podobnej wagi politycznej, ilustrujące tezy prelegenta.

Oto końcowe, podsumowujące uwagi, które nasunęły mi się w toku dyskusji:

1) Ograniczenie w filmie do jednego najważniejszego zagadnienia; zupełne wyeliminowanie „worka zagadnień".

2) Rzetelne przygotowanie i opracowanie tematu, co nie powinno powstrzymywać autorów ani od improwizacji na miejscu wydarzeń, ani od bardzo nawet szeroko potraktowanej inscenizacji (także z udziałem aktorów).

3) Wydobycie człowieka! Należy skończyć z filmem dokumentalnym tramtadracko-opisowym, połączonym z komentarzem „od największego dzwonu".

4) Ograniczenie komentarza do najkonieczniejszego minimum i wyrzeczenie się frazeologii (także na rzecz odrobiny humoru).

5) Nieprzekraczanie w zasadzie długości filmów ponad 20 — 30 min. czasu projekcji.

6) Staranie się o wprowadzenie barwy.

7) Troska o oryginalną, specjalnie komponowaną muzykę. Należy zerwać z zasadą łączenia filmu dokumentalnego z muzyką z „zapasów" (z tym czy innym kujawiaczkiem).

Nie zdziwiłbym się, gdyby po tym artykule odezwał się któryś z realizatorów, pisząc mniej więcej: „To wszystko wiemy", ale nie miałby racji. Gdyby to wszystko— a także i inne postulaty wysunięte już w dyskusji lub w dalszych artykułach — były wiadome, nie mogłyby powstać tak słabe filmy jak ZIEMIA LUBUSKA czy film o Kongresie Nauki.

Filmowcy polscy dali rozliczne dowody wysokiej klasy filmów dokumentalnych, możemy więc słusznie wymagać od nich, aby wiedzę swą pogłębiali i wzbogacali młody polski film o dalsze wybitne dzieła.

LEON BUKOWIECKI

Percy Dreger gra w filmie „Cienie nad wyspami" rolę młodego łowcy ptaków, walczącego z machinacjami chciwych kupców, handlujących pierzem.

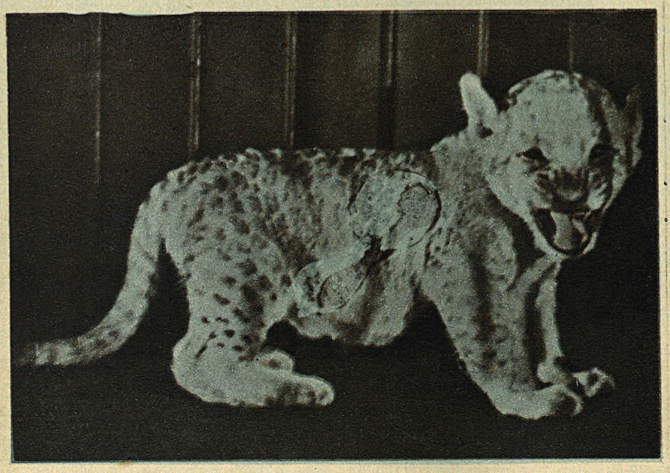

Małe zwierzęta są wdzięcznym tematem filmowym. Oto 6-tygodniowe lwiątko z popularno - oświatowego filmu DEFY o życiu drapieżników w niewoli.

Na skalistych wysepkach, zagubionych na północnym Atlantyku, baków i ptaszników. Na zdjęciu: P. Dreger i G. Püttger jako

LIST Z B

Nadesłał KARL

18 filmów fabularnych, 15 filmó metrażówek – oto plan

Berlin, w styczniu 1952.

W najbliższym czasie ukażą się na ekranach 4 nowe filmy fabularne produkcji DEFY. Są to: *Ojciec Goriot* wg Balzaka (film ten będzie wyświetlany pod zmienionym tytułem *Paryska premiera*), *Dzieje młodego małżeństwa*, *Wielki start* i *Skazana wioska*.

W stadium końcowych zdjęć znajdują się: *Losy kobiet* i *Cienie nad wyspami*. Wreszcie 3 dalsze filmy, a mianowicie: *Anna Susanna*, *Nie ma żadnej różnicy...* (poświęcony załodze męskiej i kobiecej w fabryce wyrobów metalowych) oraz *Dźwięczący Klingenthal* — komedia muzyczna o pracy słynnych na cały świat zakładów, wyrabiających harmonie — weszły ostatnio do atelier.

40 FILMÓW W JEDNYM!

Poza tym wykonano również 15 filmów dokumentalnych i 47 krótkometrażówek. Nasza produkcja może być dumna z tych osiągnięć, zwłaszcza gdy uwzględni się fakt, iż znaczna część personelu technicznego i artystycznego była odkomenderowana na 8-tygodniowy okres do prac nad filmowaniem Światowego Festiwalu Młodzieży w Berlinie. O rozmiarach tej gigantycznej imprezy najlepiej mo-

że powiedzą suche cyfry. Nakręcono 110 tys. metrów taśmy! (Normalny film pełnometrażowy ma ok. 2.800 metrów).

SZEŚĆ TEMATYCZNYCH ZAGADNIEŃ

DEFA postawiła przed sobą jeszcze ciekawsze zamierzenia na rok 1952. W ogólnych zarysach podzielono tematykę projektowanych filmów na sześć zasadniczych grup:

1. — filmy o treści politycznej
2. — filmy o odbudowie NRD
3. — filmy historyczno-biograficzne
4. — filmy o rozwoju ruchów robotniczych i chłopskich
5. — filmy muzyczne i
6. — filmowe bajki

Różnorodność tematyki daje pojęcie o poważnych zadaniach, stojących przed naszymi zespołami twórczymi.

W grupie filmów politycznych powstanie dwuseryjna biografia przywódcy robotniczego Ernesta Thälmanna, filmy o życiu Augusta Bebla i Karola Liebknechta, następnie zostanie zobrazowana walka niemieckich patriotów o wyspę Helgoland. Nakręcone zostaną również filmy na temat walki o pokój w Niemczech Zachod-

...u, żyje małe lecz zdyscyplinowane społeczeństwo pasterzy, ry-
...ko ptasznicy w nowym filmie DEFY „Cienie nad wyspami".

BERLINA

HEINZ BUSCH

...ów dokumentalnych i 100 krótko-
...n DEFY na rok 1952!

nich oraz trylogia wg powieści Stefana Heyma *Inwazja*.

Program produkcyjny, dotyczący odbudowy NRD, przewiduje filmy o Wschodnim Kombinacie Hutniczym, o budowie okrętów, o wiejskich ośrodkach maszynowych, o kobietach-aktywistkach, wreszcie filmy pionierskie i lekarskie.

Dział biograficzny stawia sobie szczególnie ambitne cele ukazania na ekranie życia i dzieła odkrywcy promieni X, d-ra Röntgena, wspaniałych osiągnięć twórczych takich geniuszy, jak Beethoven i Riemenschneider (snycerz, współczesny Witowi Stwoszowi). Film *Tomasz Münzer* ukaże widzom we właściwym świetle tragiczną postać przywódcy rewolucji chłopskiej z początków XVI wieku. Zostanie również sfilmowany *Dyl Sowizdrzał* de Costera oraz sztuka Brechta *Matka Courage*.

Program muzyczny przewiduje sfilmowanie oper Webera i Lortzinga oraz klasycznej operetki *Paryskie życie* według Offenbacha.

W dziale młodzieżowym i bajkowym DEFA postanowiła zrealizować 2 filmy o młodych pionierach oraz cykl pt. *Opowiadania o małym grymaśniku*.

Jak widzimy, program jest bardzo obszerny. Nie byłby on jednak pełny, gdybyśmy nie uwzględnili naszych zamierzeń w zakresie filmu dokumentalnego i krótkometrażowego.

BARWNY DOKUMENT O STALINIE

Tematyka filmów dokumentalnych sprawia, iż ich realizacja nie jest bynajmniej łatwa. DEFA zdaje sobie sprawę z powagi podjętych zadań. Na czoło grupy dokumentalnej wysuwają się pełnometrażowe filmy barwne: *Stalin i naród niemiecki*, *Jeden dzień z życia Niemiec* oraz *Berlin — stolica zjednoczonych Niemiec czy ...merykańskie centrum szpiegowskie?*

Pozostałe tematy to: *Nowa demokratyczna szkoła*, *Towarzysze z Ruhry w walce o Niemcy Zachodnie* oraz seria koncertów najwybitniejszych niemieckich artystów-muzyków. Spośród planowanych 100 filmów krótkometrażowych połowę stanowią zlecenia ministerstw i rozmaitych instytutów naukowych. Filmy te mówić będą o rozwoju przemysłowym i rolniczym NRD i ukażą piękno odbudowujących się Niemiec. Wiele z nich poświęconych będzie sprawom sztuki.

Wszyscy filmowcy NRD podejmą wspólny wysiłek, by sprostać wymaganiom stawianym przez ten ambitny plan pracy na rok 1952.

Opracował: TKW

Barwny film „Losy kobiet" zajmuje się problemami z życia kobiet niemieckich po wojnie. S. Düllman i Chr. Küter przeżywają również swoje małe zmartwienia i wielkie radości.

Piękna jaszczurka perłowa, występująca we wszystkich niemal krajach świata, jest jedną z bohaterek nowego filmu oświatowego DEFY o życiu gadów.

Dziewczyna i traktor

CZYLI GROŹBA SCHEMATYZMU

Dziewczyna i traktor to zjawisko bez tradycji lecz z wielką przyszłością. Odbija się w nim młodość, rozmach i piękno naszej epoki. Należy do zjawisk coraz bardziej powszechniejących i — zdawałoby się — najprostszych, a jednak bogatych w treść, którą powoli odkrywa i wypowiada sztuka. Powoli, ponieważ twórców jeszcze często pociąga raczej zewnętrzność zjawisk, niż ich istota. Dziewczyna i traktor już stały się schematem, a jeszcze nie są pełnowartościowym składnikiem artystycznego obrazu życia. Widać to dobrze na przykładzie czechosłowackiego filmu reżysera J. Sequensa *Dziewczyna i traktor*.

Temat stał się w tym filmie pretekstem do wygłoszenia i zobrazowania wielu (zbyt wielu nawet) deklaracji politycznych o walce klasowej na wsi, o awansie życiowym kobiety, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną itp. Oczywistość prawd zawartych w tych deklaracjach nie wpłynęła jednak na siłę wyrazu filmu. Wyraz ów bowiem zostaje zatarty przez nieporadność artystyczną twórców.

Aby przyjść z pomocą biedniakowi Tomeszowi, któremu kułak Fulin podstępnie odmówił pomocy przy orce, a równocześnie zaagitować Tomesza, młodzieżowa brygada traktorzystów nocą zaorywuje mu pole. I oto widzimy Tomesza, jak pełen zdumienia przesiewa w dłoniach świeżo zaoraną ziemię, a równocześnie rozbrzmiewa podniosła niby chóry anielskie muzyka. Cały efekt rozpływa się w tym naiwnym ujęciu.

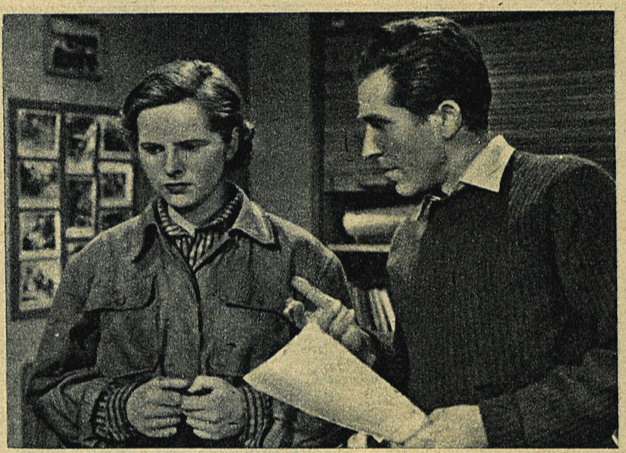

Jirina Szvorcova jako traktorzystka Vlasta i Ota Dadak — odtwarzający rolę sekretarza podstawowej organizacji partyjnej

Ludzie, kierujący w filmie stacją traktorową, odnoszą się do swej pracy poważnie, scenarzyści jednak, w dążeniu do realistycznego obrazu środowiska, postanowili wprowadzić czynnik humoru. Reprezentuje go postać kierownika garażu, Karaska. Ta niewątpliwie śmieszna figura w ujęciu Rudolfa Deyla zbliża się do karykatury. Wskutek tego, zamiast wzbogacać obraz środowiska typem zabawnego, nieco lekkomyślnego ale żywego człowieka, narusza równowagę obrazu przez kontrast z otoczeniem, a widza skłania do lekkiego traktowania zagadnień, które ma obrazować — lekkomyślności i oportunizmu.

Sekretarz organizacji partyjnej stacji, Borek, z zaskakującą łatwością, niemal intuicyjnie wykrywa sprawcę sabotażu, chłopaka otumanionego przez wroga, ale nie jest dość subtelny, by zrozumieć, iż swym zachowaniem (zresztą wynikającym z najlepszych intencji) może budzić zazdrość traktorzysty Oldy o — Vlastę.

Vlasta — to owa dziewczyna, tytułowa bohaterka filmu, odepchnięta przez własnego ojca, nieuświadomionego biedniaka, i zdobywająca autorytet i szacunek swą pracą jako traktorzystka. Awans życiowy Vlasty — z biednej chałupy ojcowskiej do samodzielnej pracy zawodowej — to główny temat filmu. Ale autorzy scenariusza (Hlavacz i Sequens) zbyt wiele chcieli przy tej okazji powiedzieć, zbyt szeroki obraz stosunków na wsi nakreślić. Wskutek tego sprawa Vlasty nie tyle jest „mocno osadzona w kontekście konkretnych stosunków", ile często schodzi na margines ważnych społecznie wydarzeń.

Dziewczyna i traktor jest przykładem filmu o niedostatecznie uporządkowanej i zhierarchizowanej problematyce, co odbija się na jego nierównej budowie, na niezupełnie przekonywającej formie. Niemniej jednak film ten jest przykładem usiłowań sprostania społecznemu zamówieniu i w tym sensie spełniać może pozytywną rolę. Jest to film „łatwy", z gatunku tych, które pomysłowy scenarzysta i reżyser produkować mogą co parę tygodni.

Patrząc na ten film widz polski ma prawo wyrazić opinię, iż więcej daje konkretny film nawet niepozbawiony błędów, ale pobudzający do dyskusji i polemiki, niż poszukiwanie recept na dzieło doskonałe, ale wciąż jeszcze niegotowe, niezdolne zaspokoić oczekiwań odbiorców.

Wiemy, że kinematografia czechosłowacka idzie właśnie po tej drodze konkretnej pracy, stara się nadążyć za życiem i nie lęka się niedoskonałości.

STANISŁAW GRZELECKI

CO UJRZYMY NA EKRANIE?

ŻYCIE ZWYCIĘŻA
(Viata invinge)

Scenariusz: **A. Baranga i D. Negreanu.**
Reżyseria: **D. Negreanu.**
Zdjęcia: **J. Bronec, I. Cosma.**
Muzyka: **T. Rogalsky.**

Historia uczonego i jego wynalazku rozgrywająca się na tle walki z dywersją amerykańską w Rumunii.

Wykonawcy: **G. Vraca** (prof. Dan Olteanu), **I. Rachiteanu** (Anca, jego żona), **V. Valentineanu** (dyr. Moga), **A. Pop Martian** (inż. Frunza) i inni.

Produkcja: **Wytwórnia Filmów Fabularnych w Bukareszcie — 1950.**

SPORT MILIONÓW
(Sport der Millionen)

Scenariusz: **Bruno Kleberg i Feodor Pappe.**
Realizacja: **Bruno Kleberg.**

Zdjęcia: **Walter Fehdmer i Ewald Krause.**

Muzyka: **Herbert Trantow.**

Barwny film o rozwoju i umasowieniu wszystkich dziedzin sportu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Produkcja: **„DEFA" — 1951.**

DZIEŁO MISTRZA STWOSZA

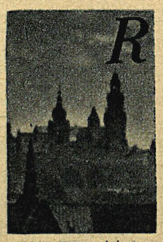

Rewindykacja z rąk hitlerowców słynnego na całym świecie pentaptyku mariackiego zamyka długi okres dziejów tego wspaniałego klejnotu późnogotyckiej sztuki średniowiecza.

Ręce hitlerowskich barbarzyńców, splamione kradzieżą stwoszowego dzieła, nie ograniczyły się jedynie do rabunku. Niedbale, nieumiejętnie, w iście złodziejskim pośpiechu zabierany z Krakowa ołtarz uległ w czasie demontażu, pakowania i transportu dość licznym uszkodzeniom.

W r. 1946 prof. Karol Estreicher odnalazł rozmontowany ołtarz w podziemiach Norymbergi.

Władze Polski Ludowej, w pełni doceniając wartości artystyczne, kulturalne i zabytkowe dzieła, natychmiast po odzyskaniu własności poleciły najwybitniejszym fachowcom przystąpić do renowacji i konserwacji ocalałego z pożogi wojennej zabytku.

Ten jedyny i osobliwy moment w historii stwoszowego arcydzieła pozwolił realizatorom Wytwórni Filmów Dokumentalnych zbliżyć się do poszczególnych partii, fragmentów i niewidocznych dotychczas części ołtarza. To właśnie nieomal intymne zbliżenie kamery filmowej do figur i postaci ujawnia widzowi w całej pełni świetną pracę mistrza, uwypukla niezwykły dynamizm, ekspresję plastyczną oraz pasję twórczą artysty.

Realizatorzy: S. Możdżeński (reżyser) i S. Sprudin (zdjęcia), opracowując film rozbili go na cztery partie, tematycznie scalone:

Część pierwsza — Kraków — miasto zabytków i sztuki z okresu przybycia Stwosza z Norymbergi.

Część druga — to warsztat pracy mistrza Stwosza, ukazany drogą analizy poszczególnych postaci ołtarza. Część tę rozpoczyna wspaniała wizja artystyczna narodzin z bryły tworzywa kształtu dwóch centralnych postaci.

Obiektyw kamery, na zbliżeniach, wędruje tu po śladach stwoszowego dłuta — ukazując realistyczną technikę rzeźby, ruchome cienie sugerują powstawanie modelu...

Przy tworzeniu filmów dokumentalnych z dziedziny sztuk plastycznych realizatorzy muszą pokonywać poważną trudność w przełożeniu na język filmowy materiału statycznego, jakim są obiekty sztuki. W tym wypadku materiał będący do dyspozycji realizatorów składał się z cyklu rzeźb z rozmontowanego ołtarza. Pozwoliło to na wszechstronne wniknięcie kamery w detale, a zarazem dało możliwość ożywienia tematu. Z drugiej zaś strony realizatorzy mieli trudności w czasie realizacji, wynikające ze specyfiki dzieła, którego cenna polichromia, narażona na zbyt silne oświetlenie reflektorami, mogła ulec zniszczeniu. Stosowano więc wyjątkowo krótkie ujęcia oraz przerwy w nakręcaniu.

Życie średniowieczne Polski wraz z jej stanami odzwierciadla Stwosz w sposób encyklopedyczny w płaskorzeźbach ścian bocznych dzieła. To bogactwo i wszechstronność dokumentacji epoki mogło być tylko dzięki obiektywowi kamery tak precyzyjnie i w pełni zarejestrowane oraz udostępnione widzowi. Przed oczami przesuwają się postacie mieszczan krakowskich, zamorskich kupców, czeladników miejskich, pasterzy i rolników. Wszystkie partie płaskorzeźb są wiernym obrazem ludzi otaczających Wita Stwosza, a w charakterystyce postaci noszą zdumiewającą indywidualność.

Ostatnia część (czwarta) obrazuje znaczenie Wita Stwosza dla twórczości artystycznej Polski Ludowej, która czerpie natchnienie z realistycznych tradycji swej kultury. Obecnie bezpośredni kontakt z dziełem udostępniono szerokim masom na wystawie w salach Zamku Wawelskiego.

Tak więc powstał film, który stara się przekazać widzowi zarówno specyfikę, jak wielkość i piękno dzieła Wita Stwosza.

Zrealizowany film otrzymał ilustrację muzyczną A. Panufnika i opatrzony został komentarzem pióra T. Makarczyńskiego.

IRENA BIELIŃSKA

Ekipa realizatorska Wytwórni Filmów Dokumentalnych podczas nakręcania zdjęć do filmu DZIEŁO MISTRZA STWOSZA.

DZIĘKI KINU — PRZODUJĄCĄ GROMADĄ

„Gromada" wydrukowała w n-rze z dn. 9 stycznia br. list jednego ze swych czytelników ob. **Mieczysława Strupińskiego** ze wsi **Wyszki, pow. Bystrzyca Kłodzka,** w którym czytamy:

Gromada

„Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że redakcja załatwiła naszą prośbę. Kino objazdowe, o które prosiliśmy, zawitało do naszej wsi. Był to pierwszy film wyświetlany w naszej wsi, więc każdy patrzył i słuchał z zapartym tchem. Film wszystkim się bardzo podobał. Spodobał się nam także tygodnik, w którym widzieliśmy, jak chłopi wywiązują się z planów skupu zboża. Wpłynęło to bardzo dobrze na mieszkańców naszej gromady i w tej chwili możemy się pochwalić, że wykonaliśmy plan skupu zboża w 104 procentach, a plan sprzedaży ziemniaków w 109 procentach. Dzięki filmowi jesteśmy przodującą gromadą na terenie gminy Długopole-Zdrój."

Oto wspaniały przykład mobilizującego oddziaływania filmu na masy. A niektórzy pracownicy, odpowiedzialni za rozpowszechnianie filmów na wsi, mają jeszcze wątpliwości w tym względzie, nie dość troskliwie czuwając nad aktualnością repertuaru kin wiejskich oraz nad ich sprawnością techniczną. A przecież kino to nie tylko rozrywka po pracy, to również szkoła ucząca o życiu, świecie i zawodzie, to również trybuna propagandysty, a że skuteczna — stwierdzają coraz liczniejsze głosy z terenu. List chłopa ze wsi Wyszki pokazuje, jak wieś świadomie włącza się w realizację planu sześcioletniego i jak kino mu w tym dopomaga.

(Zen)

CZY JESTEŚ SPOSTRZEGAWCZY?

Na zdjęciu z lewej widzimy aktora czeskiego odtwarzającego jedną z głównych ról w filmie czechosłowackim o tematyce okupacyjnej. Zdjęcie z prawej przedstawia fragment z innego filmu, w którym tenże aktor zagrał epizodyczną rolę.

Prosimy określić: 1. Imię i nazwisko aktora. 2. Tytuły filmów i role. (Rozwiązanie obok).

TYM RAZEM STRASZYŁ WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu żyć, nie umierać! Bo jak komunikuje w dziale recenzji „Słowo Polskie" (nr 323):

„Są filmy, które wznawiane nawet po raz trzeci czy czwarty — cieszą się powodzeniem wśród publiczności. Do tych „żelaznych pozycji" repertuarowych należy obraz francuskiej produkcji „Śpiewak nieznany".

Osławiony „Śpiewak", którego trzecie czy czwarte wznowienie odbyło się niedawno we Wrocławiu, należy istotnie do owych „żelaznych pozycji repertuarowych". Ale dlaczego? Przecież każdy, zastanowiwszy się nad tym prostym pytaniem, odpowie to samo, co recenzent „Słowa":

„Obraz obfituje w liryczno-sentymentalne sceny, przypominające niektóre przedwojenne historyjki a la „Trędowata" osławionej Mniszkówny".

A mimo to osławiony „Śpiewak" ma szanse stać się u nas najpopularniejszym filmem sezonu, choć we Francji od dawna słusznie o nim zapomniano. (zg).

TO NIE WSZYSTKO!

Szpilki

„PRAWDZIWA CHOTA KRYTYK SIE NIE BOI" (KRASICKI)

„Szpilki" wymyśliły w n-rze świątecznym (52) znakomity „Sposób na kino", czyli sposób na uniknięcie tłoku, „demolowanie poczekalni" i „tratowanie bileterów":

Co do sposobu, to jest on idealnie prosty: należy wyświetlać wciąż te same filmy. I w kinie będzie spokój i przed kinem porządek.

Jest to już drugi w ostatnim czasie głos krytyki po dowcipnej fraszce w „Nowej Kulturze" na temat „ruchu wirowego" niektórych filmów, które, krążąc po różnych dzielnicach miasta, mają niby czynić wrażenie premier.

Wydawać się może, iż istnieje minimalna i optymalna liczba premier filmowych rocznie, która zaspokaja wymagania widza. Liczba ta powiększona być powinna o wznowienia takich filmów, które od dobrych paru lat wcale nie były na ekranach.

Sprawa ta, pozornie prosta, nie doczekała się dotąd rozwiązania. Warto by może podjąć na ten temat rzeczową dyskusję. Może okazałoby się z niej, że filmów nie jest mało, a nie dopisuje tylko ich dystrybucja? Nie wiadomo.

W każdym razie nie wszystko, co jest napisane ciętym piórem satyryka, wystarczy skwitować uśmiechem. (pł).

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

**W kinie WYŻYNY — „NIKT NIC NIE WIE",
„BITWA O SZYNY" — w kinie ZARZEWIE,
W kinie NADZIEJA — „MONTE CHRISTO",
„ZAWIEJA" — w kinie OGNISKO.**

**Tak było, ale tylko do piątku,
Bo teraz znowu jest jak z początku:**

KOLLOSAL, PYRAMIDAL!!!

Że Niemcy Zachodnie znajdują się pod hollywoodzką okupacją filmową — to wie każdy. Mniej czytelników zdaje sobie sprawę, że w ciągu ostatnich trzech lat frekwencja w kinach zachodnio - niemieckich spadła o 14 proc., choć ilość miejsc w kinach poważnie się powiększyła (koncerny amerykańskie wybudowały dla swych filmów szereg nowych kin). — Powody? Coraz wyższe koszty utrzymania i ceny biletów oraz wciąż niższy poziom wyświetlanych filmów.

Powoduje to obłąkany wyścig właścicieli kin za widzem i olbrzymią dewaluację superlatywów, które mają zwabić posiadacza 2 marek i 50 fenigów.

Oto garść wycinków ogłoszeniowych z codziennej prasy zachodnio - niemieckiej. Czego tu nie ma! Czytamy:

Mistrzowskie arcydzieło sztuki filmowej. To, czego jeszcze nigdy nie było.● Gigantyczne arcydzieło monumentalne. ● Najwyższe, nigdy jeszcze nie osiągnięte szczyty sztuki filmowej.● As nad asami. ● Nieopisany sukces. ● Alarm humoru! ● Huraganowy ogień dowcipu!● Szturm na muskuły śmiechu! itd., itd. A nadto, hojną rączką: Nowy FILM SEKSUALNY! ● Film o żadnej życia dziewczynie.● Wielkie kurtyzany przeszłości.

Wyścig trwa nadal. Superlatywy coraz bombastyczniejsze, filmy coraz gorsze, publiczności coraz mniej. (j. pł.)

CZY JESTEŚ SPOSTRZEGAWCZY?

1. Jarosław Marzec, 2. Zasadzka — rola gestapowca Hansa, oraz Upadek Berlina — rola zohnlerza hitlerowskiego.

— W moim scenariuszu o pszczołach muszę zwrócić uwagę na dotkliwe szczegóły, których nie zauważyłem.

rys. Stefan Brzozowski

Wiadomości zagraniczne

W kilku wierszach

Na ekranach kin radzieckich ukazał się nowy film kolorowy **Wiejski lekarz.** Akcja filmu toczy się w jednym z kołchozów nadwołżańskich. Bohaterami filmu są: stary wiejski lekarz Arseniew i młoda lekarka Tatiana Kazakowa. Film reżyserowany przez Sergiusza Gierasimowa pokazuje zacieranie się różnic między wsią i miastem w Związku Radzieckim. W rolach głównych występują laureaci Nagrody Stalinowskiej Tamara Makarowa i Grzegorz Biełow.

*

Chcąc przyjść z pomocą ofiarom powodzi znad Padu i Adygi włoscy aktorzy, filmowcy i sportowcy urządzają szereg imprez artystycznych i sportowych, z których dochód jest całkowicie przeznaczony na fundusz pomocy powodzianom. Ostatnio rozegrano między innymi w Rzymie sensacyjny mecz piłki nożnej między drużynami żeńskimi, składającymi się z najbardziej znanych aktorek filmowych. Na czele jednej z drużyn wystąpiła Anna Magnani i Gina Lolobrigida. Na czele drugiej Silvana Mangano i Isa Miranda.

*

Wytwórnia filmowa w stolicy Radzieckiej Armenii Erywaniu zrealizowała ostatnio dwa filmy dokumentalne: *Walka o chleb* i *Armenia — wielkim budowlom komunizmu.* Pierwszy film reżysera G. Sarkisowa pokazuje zwycięską walkę ormiańskich kołchoźników z kamienistą glebą ich kraju. *Armenia— wielkim budowlom komunizmu* reżysera E. Karajamana mówi o bohaterskiej pracy robotników.

*

W Albanii dobiega końca budowa nowoczesnej wytwórni filmowej w pobliżu Tirany. Przystąpiono już do montażu urządzeń technicznych, które dostarczył Związek Radziecki.

*

Mołdawia ciągnie się od brzegów Dniestru aż do Dunaju. O jej pięknie, bogactwach. o zmianach, które zaszły w tym malowniczym i bogatym kraju po wojnie, mówi nowy kolorowy film dokumentalny **Radziecka Mołdawia,** reżyserowany przez E. Arona. Film wszedł ostatnio na ekrany ZSRR.

„OTELLO" ORSONA WELLESA

W ostatnich dniach grudnia w Rzymie odbyła się premiera filmu Orsona Wellesa **Otello,** będącego adaptacją tragedii Szekspira. Dochód z premiery Welles przeznaczył na pomoc powodzianom. Welles występując jako aktor w teatrze i filmie zbierał przez trzy lata pieniądze potrzebne na realizację filmu rozpoczętego jeszcze w 1948 roku. Kilkakrotnie zmieniał wykonawczynie roli Desdemony i po wielu próbach powierzył tę rolę francuskiej aktorce Susanne Cloutier. Plenery filmu zostały nakręcone w Marokko. Wiele scen zrealizowano w autentycznych starych pałacach Wenecji. Postępowa prasa włoska przyjęła z uznaniem film Wellesa, podkreślając szczególnie wielki kunszt aktorski głównych wykonawców.

Zdjęcie z barwnego estońskiego filmu ŚWIATŁA KOORDI reż. G. Rappaporta.

DZIENNIK PODRÓŻY

Vittorio de Sica i jego stały współpracownik Cezare Zavattini opracowują nowy film **Moje Włochy.** Film będzie ujęty w formę dziennika włoskiego inteligenta, człowieka kochającego swoją pracę, biorącego czynny udział w życiu dzisiejszych Włoch, pragnącego pokoju, wyciągającego wnioski z wojennych i powojennych doświadczeń. De Sica i Zavattini wspólnie opracowują scenariusz, zbierają do niego materiał w czasie podróży po całym kraju, rozmawiają z prostymi ludźmi, obserwują życie wielkich miast i małych wiosek.

Realizacja filmu rozpocznie się na wiosnę. Główną rolę kobiecą de Sica chce powierzyć Silvanie Mangano.

KONKURS NA SCENARIUSZ O ŻYCIU DYMITROWA

Generalna Dyrekcja Bułgarskiej Kinematografii i Związek Pisarzy Bułgarskich ogłosili wspólnie konkurs na scenariusz filmu poświęconego życiu i walce Georgi Dymitrowa. Pierwsza nagroda wynosi 500 tys. lewów. Konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie nie tylko wśród pisarzy bułgarskich ale także wśród publicystów i działaczy politycznych i społecznych.

CZECHOSŁOWACKI „SKARB"

Taki sam tytuł, jak polska komedia filmowa, będzie nosić czechosłowacki długometrażowy film kukiełkowy, przeznaczony dla najmłodszych dzieci. Autorem scenariusza i reżyserem jest Karol Zeman. Scenariusz został opracowany według bajki J. Marszaka. Film ma wyjaśnić dzieciom społeczny sens pracy, w myśl przysłowia, że bez pracy nie ma nie tylko kołaczy, ale i szczęśliwego i dającego zadowolenie życia. Akcja filmu ma rozgrywać się w barwnej egzotycznej scenerii.

FESTIWAL FILMÓW NRD w ZSSR

W Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie i stolicach radzieckich republik odbył się w ubiegłym miesiącu Festiwal Filmów NRD. Na uroczystą inaugurację festiwalu, której dokonał wicemin. Kinematografii ZSRR F. Kuziajew w moskiewskim kinie „Udarnik", przybyła delegacja kinematografii NRD. Gości powitał w imieniu rządu wiceminister Kinematografii ZSRR Siemionow, wskazując na doniosłość wydarzenia, jakim jest Festiwal Filmów NRD w życiu kulturalnym kraju radzieckiego. Na program festiwalu złożyło się 10 filmów, m. in.: **Rada bogów, Nasz chleb powszedni, Brunatna pajęczyna, Młodością silni** oraz barwny film **Demokratyczne Niemcy,** wyprodukowany wspólnie przez radzieckich i niemieckich twórców filmowych. Festiwal został rozpoczęty filmem **Cienie na torach** — z życia kolejarzy w Berlinie.

CHAPLIN KRĘCI NOWY FILM

Charlie Chaplin realizuje obecnie nowy film pt. **Światła sceny** (Limelight). Tematem filmu jest tragiczna miłość starego aktora-komika, którego już nikt poważnie nie traktuje. Główną rolę kobiecą powierzył Chaplin młodej angielskiej aktorce Klarze Bloom, resztę obsady stanowi rodzina Chaplina: jego dwaj dorośli już synowie Sydney i Charles, ich matka Lita Grey, troje najmłodszych dzieci Chaplina i jego przyrodni brat Wheeler Dryden.

Chaplin stale atakowany przez amerykańską prasę i reakcyjne organizacje wyraża przekonanie, że **Światła sceny** będą ostatnim filmem, który będzie mógł zrealizować. **„Sądzę, że będzie to mój ostatni film** — oświadczył redaktorowi tygodnika „Sunday Chronicle". — **Ostatnio wiele myślałem o komedii, której bohaterem byłby bezdomny nędzarz, postać tak charakterystyczna w Ameryce i na zachodzie Europy. Przypuszczalnie jednak projektu tego nie będę mógł opracować".**

TRZY NOWELE RUMUŃSKIEGO KLASYKA

W Rumunii obchodzono stulecie urodzin klasyka literatury rumuńskiej, prozaika i dramaturga Iona Luci Caragiale. Rumuński Komitet do Spraw Kinematografii zlecił, w związku z akcją upowszechniania dzieł wielkiego pisarza, realizację trzech filmów opartych na nowelach Caragialego. Wytwórnia Filmów Fabularnych w Bukareszcie jeszcze pod koniec ub. roku przystąpiła do prac wstępnych nad jednym z tych filmów opartym na noweli **Opasły rumuński dzierżawca.** Nowela jest satyrą na ustrój kapitalistyczny i stosunki panujące w mieszczańskim środowisku w epoce, w której żył Caragiale.

Luchino Visconti, reżyser znanego w Polsce filmu **Ziemia drży,** skończył swój nowy film **Najpiękniejsza.** Scenariusz napisał Cezare Zavattini. Film porusza zagadnienie „cudownych dzieci", opowiadając o młodych matkach, które zmuszają dzieci do kariery artystycznej. W roli bohaterki filmu występuje świetna aktorka Anna Magnani.

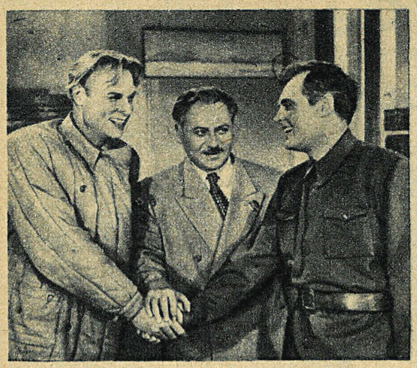

Trójka przyjaciół — E. Samojłow, L. Swierdlin i P. Kadocznikow w barwnym filmie radzieckim **Daleko od Moskwy.**

Werner Peters i Renate Fischer w groteskowej scenie świetnego filmu reż. Wolfganga Staudte **Poddany.**

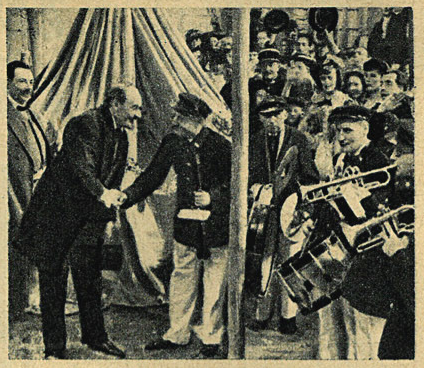

Skandal w Clochemerle — to satyra wymierzona przeciw obskurantyzmowi prowincjonalnego mieszczaństwa francuskiego.

Drodzy Czytelnicy!

Od czasu do czasu powracamy do zawsze aktualnej sprawy dubbingów.

Głos zabrał „ALOSZA z WARSZAWY", który już kiedyś pisał do nas obszernie na temat dubbingowania filmów radzieckich. Wypowiadał się zdecydowanie za wersją oryginalną, motywując swój sąd przede wszystkim tym, że dubbing obniża artystyczną wartość filmu.

Wolimy wersję oryginalną

Obecnie po ostatnim Festiwalu Filmów Radzieckich korespondent nasz w dalszym ciągu wysuwa argumenty przeciwko dubbingowi: „Większość moich kolegów i koleżanek — pisze — woli oglądać filmy radzieckie w wersji oryginalnej. Nawet ci, którzy nie opanowali jeszcze języka rosyjskiego, wolą słyszeć żywe słowo, wypowiadane ustami radzieckiego aktora — tego aktora, który reprezentuje jedną z najwspanialszych sztuk aktorskich świata. Film radziecki odarty z dialogu przedstawia wartość jedynie od strony zdjęciowej, muzycznej i treściowej. Gra aktora traci urok... Takie filmy jak „Daleko od Moskwy" tracą wiele w wersji polskiej. Przecież po to wydaje się po polsku scenariusze filmowe i powieści radzieckie, według których stworzony jest film (jak np. książka Ażajewa), żeby czytelnik mógł poznać treść i dialogi i swobodnie obejrzeć film w wersji oryginalnej".

Czytelnik nasz wysuwa jeszcze jeden argument, który już był niejednokrotnie poruszany — problem nauki języka rosyjskiego: **„Pokazuje się w filmach PKF-u robotników i chłopów (nie mówiąc już o młodzieży) uczących się z zapałem rosyjskiego języka. A więc stąd wniosek, że coraz szersze rzesze Polaków poznają ten język. Dlaczego więc nie możemy oglądać filmów radzieckich w wersji oryginalnej?"**

Omawialiśmy już nieraz na Naszej Taśmie dobre i złe strony dubbingu, który w wielu wypadkach jest jednak konieczny. Przytaczaliśmy przykłady filmów o przewadze partii dialogowych, poruszających problemy, gdzie jasne zrozumienie zagadnień jest rzeczą podstawową. Pisało się wielokrotnie o potrzebie filmów w wersji polskiej dla widza wiejskiego, który z trudnością i zbyt wolno odczytuje napisy, niedostatecznie jeszcze opanował język rosyjski i nie zna żadnego obcego języka. Dla takiego widza konieczne jest dubbingowanie filmów zagranicznych. Dotyczy to również filmów dla dzieci, np. radzieckich bajek, dla których dubbing polski jest konieczny. Tłumaczyliśmy również, że jeszcze nie zawsze doskonały dubbing staje się jednak coraz lepszy.

Jeżeli czytelnicy interesują się tą zawsze aktualną sprawą, prosimy ich o wypowiedzenie się na temat dobrych i złych stron dubbingu i wersji oryginalnej. W jakiej formie zagraniczne filmy stają się dostępniejsze polskiemu widzowi?

OGLĄDAMY FILMY

Prowincja francuska w Clochemerle

CZESŁAW ZIEMIŃSKI omawiając film **Skandal w Clochemerle**, który **„demaskuje francuską burżuazję i odsłania zgniliznę prowincji francuskiej"** porównuje problemy w nim poruszane i przedstawione środowisko z książką Aragona „Piękne dzielnice", gdzie również jest mowa o podobnej prowincjonalnej dziurze i panujących w niej stosunkach.

„Niestety, moi znajomi i koledzy, którzy czytali książkę Aragona, przeważnie nie zwracali uwagi na obrazy przedstawiające położenie klasy robotniczej Francji, nazywali nudnymi partie książki, gdzie przeważały akcenty polityczne, a interesowali się wyłącznie stroną sensacyjno-miłosną książki. Podobnie z filmem „Skandal w Clochemerle". Stwierdziłem z przykrością, że widzowie prawie wszyscy mówią wyłącznie o filmie od jego strony sensacyjnej, o pikantnych scenach i rozmowach. Szkoda wielka, że krytyka filmowa przed ukazaniem się tego filmu na ekranach nie omówiła szczegółowo jego wartości i nie powiązała satyry z obecnym położeniem Francji".

O ile czytuje Pan uważnie prasę — tygodniki i pisma codzienne i interesuje się krytykami filmowymi, musiał Pan natrafić na recenzje tego filmu, któremu krytycy poświęcili wiele uwagi, zwłaszcza recenzję w **„Trybunie Ludu"**, w tygodniku **„Poprostu"** i artykuły w tygodniku **„Film"**. W jednym z nich autor artykułu przeprowadził właśnie porównanie filmu z powieścią Aragona na korzyść tej ostatniej. Zacytujemy urywek: **„Mieszkańcy Serianne, których opisuje Aragon, są bardziej prawdziwi, niż mieszkańcy miasteczka Clochemerle. A już ksiądz Petitjeannin jest na pewno bardziej typowym proboszczem francuskim niż ksiądz Ponosse".**

REGINA OSOWICKA, studentka Uniwersytetu Wrocławskiego omawiając dokładnie film **Skandal w Clochemerle**, ciętość satyry, dowcip, świetnie odmalowane typy i dobrą robotę reżyserską — zastanawia się nad żywą reakcją widzów, tak bardzo spragnionych humoru i komicznych sytuacji na ekranie: **„Kaskady niepohamowanego śmiechu, tu i owdzie zrywające się oklaski, niezwykle żywa reakcja widzów świadczą o wielkiej sile komedii jako skutecznego oręża walki z kołtuństwem".**

Korespondentka nasza, obserwując reakcję widza, kładzie głównie nacisk na stronę humoru. **Skandal w Clochemerle** nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu komedią filmową, mimo że zawiera wiele komediowych wątków i sytuacji. Zarówno komiczne sytuacje, jak dowcip dialogu wkraczają w ramy satyry, która przeradza się chwilami w groteskę. Stosunki i typy małomiasteczkowe z pierwszej ćwierci XX wieku są mocno wydrwione.

Ośmieszanie prowincji francuskiej i jej przesądów, konfliktów, typów — to ulubiony temat literatury francuskiej zarówno klasycznej, jak współczesnej. W sztuce dramatycznej, w powieści czy noweli małe miasteczko, skostniała prowincja, w której latami się nic nie zmienia, i związane z nią problemy powracają często. Wiele z tych utworów, wychodząc z pozycji mieszczańskich nie odzwierciedla momentu walki klasowej, odbiegając od realizmu krytycznego. Film odziedziczył te motywy po literaturze i ukazał je w formie wzbogaconej nowymi możliwościami technicznymi.

Jeszcze o „Poddanym"

ALICJA JAKIMOWICZ z Elku oburza się, że film **Poddany** dozwolony jest dla młodzieży od lat 14. **„Czy powinno się wpuszczać na ten film młodzież a właściwie dzieci z V klasy szkoły podstawowej?"**

Zgadzamy się z czytelniczką, że film **Poddany** zawiera wiele scen mocnych o jaskrawo podmalowanej satyrze, której niedorosła i niedojrzała wewnętrznie młodzież nie jest w stanie zrozumieć, wychwytując najczęściej jedynie stronę sensacyjną i wulgaryzując głębię satyry. W 4 n-rze FILMU (z rb.) cytowaliśmy głosy dwóch czytelników — studenta i ucznia gimnazjalnego, którzy w pełni zrozumieli celność świetnej satyry na pruski militaryzm, na groźny rosnący imperializm, który przerodził się w faszyzm hitlerowski. Ci młodzi czytelnicy uważali, że film **Poddany** powinna właśnie oglądać młodzież, aby poprzez świetną satyrę poznać epokę Wilhelma II, jej śmieszności i groźne niebezpieczeństwa. Dodajmy jednak — młodzież dojrzała, która patrzy na obejrzany film głębiej, nie doszukując się w nim pornografii i sensacji.

Przeciwstawia Pani filmowi **Poddany** inny film DEFY **Burmistrz Anna**, dodając, że ten drugi jest „umoralniający", a ten pierwszy „demoralizujący". Niestety, nie zrozumiała Pani **Poddanego** i to, co jest w filmie satyrą, wspaniale odmalowanym środowiskiem podkreślonym jaskrawymi środkami artystycznymi, wzięła Pani za demoralizujące. Jeżeli chodzi o film **Burmistrz Anna**, to obraz ukazujący budowę nowego życia wsi demokratycznych Niemiec i typ młodej kobiety walczącej po pionierski z resztkami przesądów — posiada wiele wartości wychowawczych. Nie ma jednak w tym filmie tej potęgi wyrazu artystycznego ani mocno odmalowanych typów, ani ostrości satyry, jaką posiada **Pod-**

ZDJĘCIA KRAJOWE: Polska Kronika Filmowa, Centralna Agencja Fotograficzna, Wytwórnia Filmów Fabularnych, C.O.P.A. (A. F. Kaczkowski), Wytwórnia Filmów Dokumentalnych, T. Link.

FILM
TYGODNIK

REDAGUJE
ZESPÓŁ

SPRÓBUJ ZGADNĄĆ!

WYSUWANKA

Pionowe kolumny liter powysuwać w górę lub w dół o jedno miejsce tak, aby czytając rzędami poziomymi otrzymać rozwiązanie.

(Z. Bąk — Lębork).

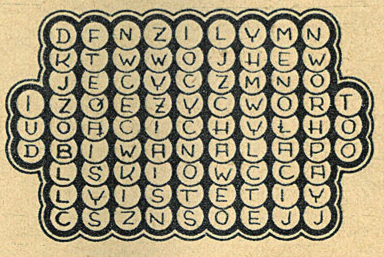

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Spróbuj zgadnąć". Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednego zadania przyznanych zostanie

10 nagród książkowych

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

z nr 48 (157)

LOGOGRYF: Dobry film bawi, uczy, wychowuje. (Wyrazy pomocnicze: Gabin, program, Łódź, Cyrk, Defa, Pabst, Burg, Judin, Skarb, scena, Pablo, Używ, rządy, Buczma, Fricz, Pyriew, Trzcinowe dzwony, Duszyński, Koecher, Machowa, Simonow, As wywiadu, Cziaureli, Krejcza, Ivens).

JAKI TO FILM?: Gdzieś w Europie.

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 48 (157) nagrody książkowe otrzymują:

1) **Józef Bokota** — Włochy koło Warszawy, ul. Stalina 28 m. 5.
2) **Eleonora Dudziczówna** — Kielce, pl. Panny Marii 2 m. 1.
3) **Jan Góra** — Częstochowa, ul. Srebrna 40.
4) **Elwira Mandera** — Gliwice, ul. Świętojańska 12.
5) **Lucjan Olszówka** — Łagisza, ul. Dąbrowska 99, pow. Będzin.
6) **Marian Pawlonka** — Warszawa 4, ul. Targowa 63, LPZ.
7) **Irena Przygońska** — Golub, ul. Podmurna 12 m. 2, pow. Wąbrzeźno.
8) **Mieczysław Smoczyk** — w. Kruszewo, pow. Czarnków.
9) **Ludwik Sularz** — Bieżanów, Państw. Dom Młodzieży.
10) **Henryk Urbańczyk** — Nowa Sól, ul. Kościelna 1, pow. Kożuchów.

*

Nagrody wysyłamy pocztą prosimy o potwierdzenie ich odbioru.

KREACJE MIESIĄCA

MICHAŁ ŻAROW

popularny aktor charakterystyczny, dał popis gry w filmie *Niedźwiedź*, w roli rosyjskiego ziemianina z końca XIX w. Postać Smirnowa, gburowatego, zawadiackiego opoja z jednoaktówki A. Czechowa, nabrała dzięki interpretacji artysty niezwykłej soczystości, siły wyrazu i komizmu, zachowując w pełni swe cechy realistyczne. Chronologicznie jest to jedna z wcześniejszych kreacji artysty — film *Niedźwiedź* zrealizowano przed wojną.

YVES DENIAUD

wystąpił w roli włóczęgi we francuskiej komedii *Jednodniowi milionerzy*. Sylwetka ofiary bezrobocia, paryskiego lumpenproletariusza, sypiającego na ławce nadsekwańskich bulwarów, marzącego o łatwym zarobku i kieliszku wódki, przy całym swym komiźmie i karykaturalności nie zatraciła cech ludzkich i budzi sympatię widza. Yves Deniaud wydobył wszystkie rysy charakterystyczne tej postaci, nadał jej plastykę i wyrazistość.

G. GANCZEW

zadebiutował na naszych ekranach dojrzałą kreacją jako Borys Łazarow w filmie bułgarskim *Alarm*. Utalentowany aktor stworzył odrażający typ faszysty bułgarskiego, zdrajcy własnego narodu, sługusa hitlerowskich okupantów. G. Ganczew znakomicie ukazał zapalczywość i zwyrodnienie Łazarowa, który nawet w obliczu klęski faszyzmu nie waha się mordować walczących patriotów, palić bezbronne wsie i rabować mienie współrodaków.

WERNER HINZ

wyróżnił się w bogatej galerii mieszczańskich typów okresu wilhelmowskich Niemiec, którą przyniósł film DEFY *Futro pana Krügera*. Postaci naczelnika policji nadał Hinz cechy obłudnego tępego prowincjonalnego kacyka, trafnie zilustrował wszystkie momenty demaskatorskiej satyry, skupione w tej postaci. Kreacja imponuje przestudiowaniem najdrobniejszych szczegółów, ukazujących zakłamanie i kabotyństwo cesarskiego urzędnika.

dany. Problem filmu **Burmistrz Anna** może zainteresować młodzież od 14 lat, która z pewnością odnajdzie w nim pozytywne problemy, podczas gdy Poddanego powinien oglądać jedynie widz dojrzały wewnętrznie, oceniając wartość dzieła zrodzonego z talentu.

O PIĘKNIE ORMIAŃSKIEJ BAŚNI

„Piszę pod wrażeniem dopiero co obejrzanego filmu — pięknej ormiańskiej bajki „Dziewczyna u źródła" wyświetlanej na ekranach Wrocławia — pisze R. OS. — Wiele pisano o pięknie bajek radzieckich i ich doniosłej roli wychowawczej... Sfilmowane bajki radzieckie może oglądać każdy widz od 7 do 70 lat".

Nasza korespondentka podkreśla egzotyzm folkloru, stronę obyczajową baśni, świetnie odmalowany dwór carycy, a także szlachetność i prostotę ludu i piękne uczucia przyjaźni i miłości ojczyzny, które są silniejsze od osobistych konfliktów.

WSPÓLNE CIERPIENIE I WSPÓLNE BOHATERSTWO

ZDZ. J. z Katowic przejął się głęboko filmem produkcji chińskiej **Bohaterowie Mandżurii**. W imieniu swoim i w imieniu kolegów opowiada o wrażeniach po obejrzeniu tego filmu. „**Bohaterowie Mandżurii**" — to film, który powinien zobaczyć każdy, film ukazujący nam bohaterstwo i walkę chińskiego robotnika i chłopa, tak bliskie narodowi polskiemu, który podobne męki znosił pod okrutną tyranią hitlerowskich Niemców".

Z NASZYCH WĘDRÓWEK PO POLSCE

O „Ostatni etap" na niedzielnych porankach

— prosi uczeń X. klasy szkoły ogólnokształcącej TPD im. St. Żeromskiego w Żyrardowie.

„W naszym mieście jest tylko jedno kino, w którym programy zmieniają się co tydzień — pisze JÓZEK W.—Czy nie można by zmieniać programu dwa razy w tygodniu? Z wielką radością powitaliśmy wprowadzenie do Żyrardowa niedzielnych poranków... Pragnęlibyśmy obejrzeć „Ostatni etap", który był wprawdzie wyświetlany w Żyrardowie, ale przed paru laty jako jeden z pierwszych filmów i w dodatku w czasie wakacji, kiedy prawie cała żyrardowska młodzież przebywała na letniskach. Na ogół polskie filmy przychodzą do Żyrardowa spóźnione (wyjątek stanowią „Skarb" i „Czarci Żleb"). „Pierwszy start" oglądaliśmy dopiero w lipcu r. ub., „Warszawską premierę" w sierpniu, „Miasta nieujarzmionego" w ogóle nie widział Żyrardów. Uważam, że na porankach niedzielnych powinni nam przede wszystkim pokazać „Ostatni etap" i „Miasto nieujarzmione".

Czy zasłużyli na kino?

Skarżą się korespondenci z gminy Łagów na niesforne zachowanie młodzieży w kinie. „Łagów i całą gminę odwiedzają dwa kina objazdowe 4-3 i 2-6. Z chwilą gdy rozpoczyna się film zaczynają działać chuligani: gwizdanie, świecenie latarkami na ekran, chodzenie tam i z powrotem, łamanie krzeseł, rzucanie papierów. Najgorzej jest z młodzieżą szkolną.

W kwietniu gmina Łagów ma otrzymać stałe kino. Czy w takich warunkach, przy takiej postawie młodzieży Łagów powinien dostać stałe kino? Sprzątaczki nie nadążą sprzątnąć, stolarze naprawiać krzeseł, fabryki produkować żarówek...

Uważam, że dopóki nie nastąpi u nas poprawa w zachowaniu młodzieży, nie powinniśmy otrzymać stałego kina, które należy się innej gminie. Czy nie mam racji?"

O niegrzecznych dzieciach i wciąż tych samych kinowych udrękach

„W kinie „GÓRNIK" w Biskupicach okropnie zachowuje się publiczność — pisze czytelnik G. Z. — Dzieci, które powinny już dawno o tej porze spać, chodzą do kina na ostatnie seanse i w czasie wyświetlania filmu tupią nogami, gwiżdżą, świecą latarkami na ekran, a w najbardziej decydującej dla akcji chwili, szeleszczą papierkami od cukierków, miaskają i zagłuszają głosy z ekranu. Nie pomagają upomnienia kierownika kina..."

Ale bywa i dobrze...

jak np. w Piekarach Śląskich, o czym piszą nasi starzy znajomi J. BUJOCZEK i J. MNICH. „Kino „Casino" zmieniło się całkowicie, od chwili gdy zmienił się kierownik. Personel kina w Piekarach Śląskich pracuje sumiennie, spełniając swe obowiązki wobec publiczności oraz stosując się do zarządzeń i instrukcji. Bileterzy zaprowadzili dyscyplinę wobec młodzieży, która dawniej przeszkadzała śledzić w spokoju film na ekranie. Bileter po prostu wyprowadza takiego „ptaszka" z sali i jest spokój. Kierowniczka kina ob. H. K. pełni jednocześnie funkcję kasjerki i wykonuje swoją pracę bez zarzutu. Kinomechanik ob. M., stary fachowiec, obeznany z przepisami i instrukcjami, wykonuje sumiennie swoje obowiązki. Festiwale filmu radzieckiego oraz czechosłowackiego były w naszym kinie sprawnie zorganizowane.

Prosimy uprzejmie w naszym i wielu kinomanów z Piekar Śląskich imieniu, abyśmy mogli w naszym mieście oglądać nowsze i aktualniejsze kroniki tygodniowe i krótkometrażowe dodatki.

Oglądamy np. reportaż o Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu w końcowym stadium realizacji, podczas gdy „M-20 Warszawa" rozpoczęła już dawno swoją produkcję taśmową słynnych samochodów. Prosimy również o przysłanie nam całego szeregu filmów fabularnych, takich, których jeszcze nie widzieliśmy, a na które nasz miasto robotniczo-górnicze z niecierpliwością czeka".

PRZEWODNICZĄCY KÓŁKA A. RĄCZKOWSKI Z SOSNOWCA DONOSI:

—„Założyliśmy kółko filmowe — pisze nasz korespondent. — Naszym zasadniczym celem jest oglądanie wartościowych filmów, czytanie prasy filmowej, urządzanie dyskusji, do których wciągamy kolegów. Koło nasze założyliśmy 1 maja r. ub. w dniu Święta Pracy i Pokoju. Aby uczcić Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej opracowaliśmy gazetkę filmową, która umieszczona w kinie „Momus" w Sosnowcu, cieszy się wielkim zainteresowaniem widzów. Teraz musimy się postarać o lokal na świetlicę, bo dotychczas prowadzimy zebrania w mieszkaniu kolegi".

„PRZEDWIOSNIE" PRAGNIE NOWYCH FILMÓW

„Sprawy mego rodzinnego miasta obchodzą mnie zawsze żywo — pisze CZ. ZIEMIŃSKI. —Płoccy kinomani uskarżali się od dawna na kino „Przedwiośnie". Ale po dłuższym remoncie stało się ono jednym z najbardziej reprezentacyjnych kin w Polsce. Jedyna troska to filmy, które wciąż na przestrzeni od 1946 do 1952 roku powtarzają się te same: „Zakięta narzeczona", „Śluby kawalerskie", „Podrzutek", „Młoda gwardia", „Cztery serca". Mieszkańcy Płocka chcą zobaczyć takie filmy, jak: „Córki Chin", „Ziemia drży", „Skandal w Clochemerle", a także filmy radzieckie z ostatniego festiwalu. Uważam, że dla wznowień powinno się organizować specjalne poranki lub dodatkowe seanse".

TA SAMA TROSKA GNĘBI STAŁYCH MIESZKAŃCÓW GM. CZARNOWICE

„W naszej gminie (woj. Zielona Góra), zostało w 1950 r. otwarte wiejskie kino stałe. Radość trwała niedługo. Wciąż oglądamy na ekranie te same filmy. W imieniu mieszkańców naszej gminy zwracamy się o interwencję i prosimy o przysyłanie nam nowych filmów, których jesteśmy spragnieni" — piszą KRYSIA I STEFA ze Stargardu.

ODPOWIEDZI KRÓTKIE

„CZYTELNICZKA G. J." z Zabrza — W Gliwicach nie ma szkoły choreograficznej, jedynie Państwowa Szkoła Muzyczna (Ul. Długosza 2). Natomiast stosunkowo najbliżej Zabrza znajduje się Państwowa Podstawowa Szkoła Choreograficzna i Państwowe Liceum Choreograficzne w Sosnowcu (ul. Żeromskiego 2).

PIOTR KWIECIEŃ z Będzina — Radzimy zwrócić się do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Katowicach (ul. Kościuszki 67). Posiada ona wydział grafiki. PWSSPl. we Wrocławiu posiada wydział ceramiki i szkła oraz architektury wnętrz, PWSSPl. w Łodzi posiada wydział włókiennictwa i architektury wnętrz.

CZESŁAWA ERCHARDT z Wrocławia — Redakcja nie ma wpływu na przyjęcie do szkoły dramatycznej. Do wszystkich państwowych wyższych szkół wymagane jest świadectwo dojrzałości. Proszę czytać uważnie nasze informacje dotyczące tych spraw.

MARIA ANDRZEJEWSKA ze Słupcy — Potrzebna jest matura. Warunki zewnętrzne odgrywają rolę nienajważniejszą. Konieczny jest talent i ogólne wykształcenie.

ZDJĘCIA ZAGRANICZNE: Mosfilm, Lenfilm, Ceskoslovensky Statni Film, DEFA, Noi donne, „Kino".

REDAKCJA: Warszawa. ul Puławska 61, tel. 4-37-55. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 10 — 13. ADMINISTRACJA: tel. 4-55-48 Konto PKO Nr I-6826/116. WYDAWCA: FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA Prenumerata roczna 48 zł — półroczna 24 zł — kwartalna 12 zł — miesięczna 4 zł. Prenumeratę przyjmuje: Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch". Warszawa, ul. Srebrna 12. Konto PKO I-16390/119. Zakłady Drukarskie i Wkłęsło drukowe RSW „Prasa", W-wa, Marszałkowska 3/5. 3-B-11233

FILM

ANNELIESE BOOK w nowym filmie „Defy" LOSY KOBIET

„Wytwórnia „Defa" wyprodukowała nowy film barwny (w reżyserii Slatana Dudowa), obrazujący doniosłe problemy życia kobiety niemieckiej po wojnie. Wszystkie prowadzą na swój sposób walkę o szczęście, o lepsze i pięk-

piejsze życie niż to, które miały dotychczas" (K. H. Busch — List z Berlina).